10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*NIENAWIŚĆ I NIECHĘĆ DO ŻYDÓW BYŁA POWSZECHNA JUŻ W CZASACH STAROŻYTNYCH. WSZĘDZIE, GDZIE ŻYDZI PANOWALI, ŻYCIE POGAN STAWAŁO SIĘ NIE DO WYTRZYMANIA, ŻADNE OKRUCIEŃSTWO NIE MOGŁO IŚĆ W PORÓWNANIE Z ŻYDOWSKIM.*

*Renan.*

Nr. 382 A — Warszawa, piątek 3 grudnia 1937 r. — Rok XII

## Kawalerski wieczór Koła O. Z. N.

# O świętości, nocy św. Bartłomieja i dychawicznej szkapie kapitalistycznej

### Na końcu bez alkoholu

Kilkomiesięczne ferie parlamentarne napełniły posłów sejmowych niemałym wigorem, to też byliśmy świadkami mów opozycyjnych, przypominających żywo czasy tak zwanego „sejmowładztwa".

**OZON „RZECZOWY" WOBEC RZĄDU**

Zainteresowanie wzbudzała w pierwszym rzędzie oczekiwana deklaracja Koła parlamentarnego Ozonu. Deklarację wygłosił prezes Koła p. Świdziński, w której zawiadomił o powstaniu Koła parlamentarnego O. Z. N. i określił stosunek Koła do rządu.

„Stosunek nasz do prac rządu — mówił — będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek rządu zmierzający do powiększenia siły bogactwa i znaczenia Polski, spotka się z poparciem Koła".

**W OBRONIE KONSTYTUCJI**

Niemałą sensację wywołało wystąpienie generała broni pos. Żeligowskiego, przeciwko okólnikowi premiera Składkowskiego, stwierdzającemu, że drugą osobą w państwie jest p. marszałek Śmigły - Rydz. „Konstytucja — mówi gen. Żeligowski — „przewiduje inną gradację: Prezydent, rząd, parlament, wojsko". Jakaż zaszła konieczność, by ten stan rzeczy zmieniać? Jeżeli w szeregach najważniejszych czynników w państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego?" To, co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie OZN jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych. Taka polityka jest wysoce fałszywa. W takich pociągnięciach, jak okólnik p. premiera i fakt powstania Ozonu na terenie Sejmu, daje wyczuć odgłosy, że grupa ta chce mieć wpływy i nadal na politykę państwa i to wbrew konstytucji. Obóz legionowy odejdzie, stanie się opozycją, skonsoliduje się i wtenczas odegra wielką rolę na terenie państwa. **Gdy będziemy się zastanawiali, czegośmy przez ostatnich 11 lat nie zrobili, to musimy stwierdzić, że dotychczasowe rządy straciły zaufanie społeczeństwa. Powszechnie daje się odczuwać atmosfera nieufności, a to dlatego, że warstwy rządzące składające się z dobrych Polaków i ludzi uczciwych, wchłonęły w siebie, różnych karierowiczów, nie mających z ideą dobra pasńtwowego nic wspólnego.**

**KARIEROWICZE I LUDZIE UCZCIWI**

**Marsz. Car:** — Proszę pana generała o bilższe sformułowanie zarzutu karierowiczostwa. Czy miał pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w rządzie?

**Gen. Żeligowski:** — Nie, właśnie podkreślam, że w rządzie są ludzie uczciwi. Ale na różnych stanowiskach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultra piłsudczykami i ultra legionistami, mimo, że w legionach nigdy nie byli. **W urzędach i w życiu zapanowała niezdrowa atmosfera, wyrażająca się w kulcie polityki rządowej.**

Nadmienić trzeba, że p. gen. Żeligowski przed wygłoszeniem

(Dokończenie na str. 3-ej)



# Otwieramy zbiórkę na święta

## dla bezrobotnych narodowców

**Nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Pragniemy, jak w roku ubiegłym przyjść w tym okresie z pomocą bezrobotnym narodowcom i ich rodzinom.**

**Zwracamy się więc znowu z gorącym apelem do Czytelników „ABC", aby zechcieli wziąć udział w naszej akcji. Każda ofiara, choćby najdrobniejsza, jest pożądana.**

Wierzymy, że wezwanie nasze nie pozostanie bez echa. Radosny nastrój dni świątecznych wzmoże wśród Was, Czytelnicy, przeświadczenie, że dzięki Wam trochę radości zaznają również żyjące w beznadziejnym smutku i nędzy rodziny bezrobotnych narodowców.

Akcję rozpoczynamy wcześniej, pragnąc ułatwić Czytelnikom przygotowanie i składanie ofiar. Zarówno paczki, jak ofiary pieniężne przyjmuje kantor „ABC" w Warszawie, al. Jerozolimskie 3a w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem. Czytelników na prowincji prosimy o przesyłanie ofiar pocztą.

# Bomby i rewolwery

## miały być użyte przeciw komunistom

### Wyrok w procesie zamojskim w piątek

ZAMOŚĆ, 2. 12. (Tel. wł.). W drugim dniu głośnego procesu w Zamościu składa wyjaśnienia osk. Kazimierz Rzewuski.

**ZEZNANIA OSK. RZEWUSKIEGO**

Oskarżony nie chce atakować prokuratora Boryczko, jakkolwiek zna jego bezwzględne metody badania, dlatego że prokurator jest atakowany przez komunistów.

**Osk. przyznaje, że kazał zrobić bomby, ale jedynie celem demonstracji w ośrodku wybitnie komunistycznym w Izbicy.**

**Rzewuski wydał Plizdze 5 rewolwerów, nakazując użyć tylko w wypadku rozruchów komunistycznych. Jednak cała sprawa bomb i rewolwerów nie miała żadnych cech organizacji. Osk. usiłował nabyć rewolwery drogą legalną, musiał ostatecznie kupić 13 rewolwerów nielegalnie. Wszystkie dał Plizdze.**

**STAROSTA TOMASZOWSKI**

**Osk. Rzewuski charakteryzuje dalej stosunki administracyjne w pow. tomaszowskim. Osk. twierdzi, że starosta tomaszowski prześladował narodowców, „ze specjalną zaciekłością tępiąc pracę narodową". Szczególnie prześladowani byli Gliński i Mayer, jako prowadzący energiczną akcję narodową.**

**PROWOKATOR**

Św. Wiśniewski b. wójt stara się oskarżyć Str. Nar. a wybielić osk. Plizgę. Św. należał do B. B. i twierdzi, że w S. N. było wielu ludzi nieuczciwych, ale nikogo wymienić nie umie.

Osk. Rzewuski stwierdza, że Wiśniewski był zamieszany w sprawę zrywania polskich flag i zamachu na Rzewuskiego. W procesie Kuleszy udowodniono św. rolę prowokatora.

**PLIZGA SPOLICZKOWANY**

Św. adw. Barski stwierdza, że Str. Nar. było zwalczane bezwzględnie przez czynniki administracyjne.

Po zeznaniach adw. Paprocki zgłasza meldunek, iż osk. Plizga namawiał św. Rawskiego do składania korzystnych dla niego zeznań. Członek S. N. Kołodziej słysząc to spoliczkował Plizgę i został za to aresztowany.

**EKSPERTYZA**

Inż. Waligóra biegły zgłoszony przez obronę stwierdza, że ekspertyza w Lublinie była wadliwie i niedokładnie wykonana. Potwierdza to plut. Dziuba.

Z kolei rozpoczęły się przemówienia stron. Wyrok zapadnie dzisiaj.

## Na froncie walki o ghetto

# Niebywałe wystąpienia prof. Kridla

Na Politechnice lwowskiej rektor wydał następujące zarządzenie:

**„Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się na wszystkich wydziałach Politechniki lwowskiej we środę 1 grudnia 1937 roku. Studenci będą zajmowali na salach te same miejsca, które zajmowali przed zawieszeniem wykładów, t. j. przed dniem 1 listopada b. r. W razie ewentualnych trudności lub wątpliwości w tej sprawie, studenci są obowiązani przedstawić rektorowi tę sprawę do rozstrzygnięcia".**

To rozporządzenie przekreśliło właściwie sprawę ghetta na Politechnice lwowskiej, przed 1 listopada bowiem nie było formalnie ghetta na uczelni. Młodzież narodowa poruszona wskutek takiego stanowiska rektora zwołała doraźnie wiec, na którym uchwalono bezwzględnie kontynuować walkę o ghetto.

We środę odbył się na lwowskiej Politechnice wiec wszystkich narodowych organizacji akademickich. Wiec zgromadził tłumy studentów. Uchwalono wstrzymać się chwilowo z dalszą akcją bojkotową wobec studentów żydowskich i czekać na to, jak w praktyce wyglądać będą ostatnie zarządzenia rektorów

Pomimo uspokajających uchwał młodzież narodowa blokowała wszystkie wejścia na Politechnice lwowskiej, nie wpuszczając żydów na wykłady.

Na Akademii Handlu Zagranicznego rektor przedłużył zawieszenie wykładów aż do odwołania. Na Akademii Medycyny Weterynaryjnej wykłady w dalszym ciągu są zawieszone.

Ks. Wójcicki, rektor U. S. B., nie przyjął delegacji studentów żydów, odsyłając ją do sekretarza. Żydzi podnieśli z tego powodu wielki gwałt.

Ogromne oburzenie wywołało wśród młodzieży polskiej i całego społeczeństwa wileńskiego niezwykłe postępowanie znanego filosemity prof. Kridla.

Gdy prof. Kridl zapytał na wykładzie żydów dlaczego stoją, a ci odpowiedzieli, że nie chcą siedzieć po lewej stronie, wówczas prof. Kridl oświadczył:

**„studenci żydowscy mogą sobie usiąść gdzie chcą i gdzie jest wolne miejsce, po lewej lub po prawej stronie sali wykładowej.**

Gdy oburzona młodzież narodowa zaczęła protestować, wskazując, że w sali wisi rozporządzenie rektora, wprowadzające podział miejsc, prof. Kridl wyszedł wówczas na chwilę z sali, sprowadził woźnego i polecił mu zerwać rozporządzenie, a następnie polecił żydom zająć wolne miejsca.

Oburzona młodzież burzliwie demonstrowała przeciw prof. Kridlowi.



# „Polska bez proletariatu"

Myśl polityczna w Polsce pracuje w przyśpieszonym tempie. Bo też ma przed sobą wielkie zadania do spełnienia. Musi stworzyć wizję Nowego Ładu, musi stworzyć program głębokiej przebudowy Polski dzisiejszej.

W tej pracy można pochwalić się już pewnymi zdobyczami, można stwierdzić, że niektóre kwestie znalazły już rozwiązanie, że znane już od paru lat zasady narodowo - radykalne mają w szeregu zagadnień konkretny i praktyczny wyraz.

Ale, niestety, dotychczasowy dorobek myśli narodo - radykalnej nie jest dostatecznie znany w szerokich masach społeczeństwa polskiego. W miarę sił i skromnych możliwości pismo nasze stara się propagować i popularyzować te hasła w najszerszych warstwach. Ale z natury rzeczy możliwości dziennika są w tej dziedzinie ograniczone. Musi on przede wszystkim zajmować stanowisko w sprawach bieżących, musi oświetlać zagadnienia dnia dzisiejszego i to nie tylko zagadnienia polityczne, ale i społeczne, gospodarcze i zawodowe.

Dlatego też, chcąc jak najszerzej rozpowszechniać program narodowo - radykalny w całym społeczeństwie polskim, przystąpiliśmy do wydawania popularnej biblioteczki politycznej „ABC". Jesteśmy przekonani, że właśnie ta forma propagandy dotrze do każdego Polaka, wskaże mu drogi wyjścia z dzisiejszego bezwładu, w ciemną burzliwą noc zimową postawi mu przed oczyma gwiazdę nadziei lepszego jutra.

Będzie to biblioteczka naprawdę tania, by każdy Polak mógł się zdobyć na jej nabycie. W zasadzie broszurka będzie kosztowała tyle, co pismo codzienne — 10 groszy. Może to wywołać pewne niezadowolenie wśród niektórych, którzy mogliby uważać, że taka niska cena nie odpowiada powadze tematu. Nie chcemy zwracać uwagi na tego rodzaju zarzuty. Broszury nasze mają trafić do najuboższych, dla których 10 gr. to jednak wartość przeszło ćwierć kilo chleba, a którzy tylko z trudem na chleb codzienny się zdobywają.

Pierwszy tom naszej „Biblioteczki", który już wyszedł z pod prasy, napisany jest przez d-ra Wojciecha Zaleskiego, nosi tytuł „Polska bez proletariatu", poświęcony jest więc temu zagadnieniu, które wybija się na czoło programu narodowo - radykalnego: w walce z niewolą i najemnictwem pracy.

Nie będziemy streszczać tej broszury. Każdy czytelnik „ABC" oczywiście ją przeczyta. Chcemy tylko zacytować zakończenie tej broszury:

**„Dlatego wierzymy, iż znajdą się nieprzeliczone szeregi Polaków, którzy wraz z nami poprowadzą naród po szlakach prawdziwej wielkości. Bo tacy już są Polacy: niszczą wzajemnie swe siły w jałowych i próżnych sporach, jedni z nich wyzyskują swe stanowiska, gnuśnieją w nieróbstwie, a często dla brudnego zysku sprzedają swe sumienia, inni tchórzliwie chowają głowy w piasek i nie mają siły twardego przeciwstawienia się złu. Ale nagle przychodzi wstrząs — wstrząs, jakich wiele już było w dziejach naszego Narodu — wstrząs będący, według słów Wieszcza, tą siłą fatalną, która zjadaczy chleba w aniołów zamienia".**

Z tą wiarą, że przez ruch narodowo - radykalny dojdzie w Polsce do lepszego jutra, z tą wiarą, że popularne broszury „ABC", przyczynią się również do zbliżenia wstrząsu przystępujemy do tej nowej formy propagandy. *J. K.*

GRUDZIEŃ

# 3

PIĄTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| Wschód | Zachód |
| 7—43 | 15—6 |
| KSIĘŻYC | |
| Wschód | Zachód |
| 7—40 | 13—51 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 8—3 | 8—15 |

Dziś św. Franciszka Ks.
Jutro św. Barbary

# Blokada u Wawelberga i Rotwanda

## zakończona została we środę

### po audiencji u min. Świętosławskiego

W środę o godz. 17-ej delegacja blokujących szkołę Wawelberga i Rotwanda uzyskała audiencję u ministra Świętosławskiego. Po powrocie na uczelnię delegacja zwołała wiec wszystkich uczestników blokady, na którym nieznaczną większością głosów uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani studenci wobec zapewnienia ministra, że sprawa projektu nowelizacji ustawy o tytule inżyniera posuwa się drogą normalną dla ustaw, że żadne uboczne czynniki nie wpływają na bieg sprawy, postanawiają zakończyć blokadę z tym jednak przekonaniem, że nie rezygnują z walki o urzeczywistnienie żądań, a przeciwnie, dołożą wszelkich starań, aby ich słuszna sprawa zakończyła się zwycięstwem.

Starania będą szły w kierunku:

1) przedłożenia członkom izb ustawodawczych odpowiednich materiałów;

2) podniesienia jeszcze bardziej w życiu typu studenta - fachowca, świadomego swoich zadań, jako tego, którego pierwszym i naczelnym celem jest zbudować Wielką Polskę".

Wobec powzięcia tej uchwały komitet blokujących przerwał blokadę i studenci opuścili gmach uczelni.

# Pod adresem Targów Poznańskich

Czy działające na obszarze Polski instytucje targowe spełniają swe zadania? — Oto pytanie, z którym można się niejednokrotnie spotkać.

Odbywającym się na wiosnę każdego roku Międzynarodowym Targom Poznańskim stawia się różne zarzuty i wypowiada się pod ich adresem krytykę, której zasadność należy zbadać.

Na uwagę zasługuje np. takie spostrzeżenie, że jednak Targi Poznańskie, nie dają pełnego obrazu wytwórczości polskiej, bo brak na nich od kilku lat wystawców z branży włókienniczej, a również i w innych działach widoczne są pewne luki.

Należy więc pod adresem kierownictwa Targów wyrazić życzenie, by zaradziło tym rażącym brakom, bo po prostu kupiectwo pewnych branż nie miałoby zainteresowania w zwiedzeniu Targów. Trzeba by też wywrzeć pewien nacisk na odnośne koła przemysłowe, by od udziału w Targach Poznańskich się nie uchylały.

Bo przecież rozwój tak pożytecznej placówki, jaką są Targi Poznańskie, leży w powszechnym interesie.

Targom Poznańskim, które używają przymiotnika „międzynarodowe", można też zrobić zarzut, że ściągają zbyt mało interesantów - kupców z zagranicy. Co prawda, ujęcie naszej wymiany międzynarodowej w ściśle przepisy reglamentacyjne, kontyngentowe i t. d. jest niemałą zawadą pod tym względem.

Niemniej jednak należy wyrazić życzenie, aby propaganda Targów Poznańskich na terenie zagranicznym była jeszcze wzmocniona, bo tylko w ten sposób uzyskać się nowe rynki zbytu dla naszego przemysłu i częściowo rzemiosła.

Kupiec zagraniczny przyjedzie do Poznania, gdy będzie wiedział, że i przemysł jego kraju jest reprezentowany na Targach Poznańskich. Stąd wynika konieczność obesłania Targów przez przemysł zagraniczny.

Oto kilka uwag i spostrzeżeń, których wypowiedzenie dyktuje szczera życzliwość wobec Targów Poznańskich, zasługujących na pełne poparcie kół przemysłowych i kupieckich.

M. Ch.

# Nowy czynnik w radiofonii: oszczędność

Kiedy się posiada dobry radioodbiornik o światowym zasięgu i wspaniałym tonie, jak np. super Telefunken, używa go się więcej, słucha się go chętnie i często, odbywa się bez przeszkód podróż radiową po całym świecie. Rzecz prosta, zużywa się wtedy więcej prądu a to kosztuje. Licząc się z tym Krajowa Fabryka Telefunken zaopatrzyła odbiornik Fenomen Mz w specjalny układ oszczędnościowy „ekonomizator prądu", dzięki któremu zużycie prądu jest o 50 proc. mniejsze. Bo odbiornik z układem „ekonomizator prądu" zużywa tyle prądu, co mała 25 watowa żarówka. Przy cenie 1 kilowatgodziny zł. 0.60 super Fenomen oszczędza prądu przeciętnie za zł. 3.50 miesięcznie i to przy pełnej wydajności światowym zasięgu. Ta miesięczna oszczędność po paru latach amortyzuje koszt aparatu. Super Fenomen Mz z układem „ekonomizator prądu" kosztuje za gotówkę tylko zł. 289. Przy kupnie na raty wpłata wynosi zł. 20, a reszta należności jest rozłożona na 16 rat po zł. 20 każda.

# Blokada gmachu

## W. S. B. M. w Poznaniu

POZNAŃ, 2. 12. We środę przed południem odbył się w Wyższej Szkole Budowy Maszyn w Poznaniu wiec studentów, srajkujących od kilku dni. Na wiecu postanowiono jednomyślnie rozocząć blokadę gmachu szkolnego.

Od godzin południowych gmach szkoły jest zablokowany przez studentów.

# Straszny wypadek w garbarni

## Robotnicy poparzeni chlorowodorem

We środę w godzinach popołudniowych na terenie garbarni braci Pfajfer przy ul. Smoczej zdarzył się okropny wypadek poparzenia chlorowodorem.

Do ślusarza garbarni, Andrzeja Sawickiego przyszedł robotnik z firmy „Mikrochemia", mającej na terenie garbarni swoje składy, prosząc o pożyczenie klucza do odkręcenia gąsiorka, napełnionego chlorowodorem. Ponieważ odpowiedniego klucza Sawicki nie mógł znaleźć, uchwycił w imadło korek gąsiorka i obracając gąsiorkiem próbowali odkręcić go. W pewnej chwili z odkręconego gąsiorka chlusnął chlorowodór oblewając obydwu robotników. Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił pomocy ofiarom wypadku. Sawicki doznał poparzenia twarzy i rąk i został przewieziony do szp. na Czystem. Józef - Bizoń doznał oparzenia obu rąk.

# Człowiek leśny pod Gdynią

## uciekł do lasu przed kobietą

Na posterunek policji zgłosił się wczoraj osobnik w mocno zniszczonym garniturze o niechlujnym wyglądzie. Oświadczył on dyżurnemu urzędnikowi, że nazywa się Krochmal i od czerwca r. b. ukrywał się w lasach podmiejskich na Witominie, gdzie żył jak człowiek leśny, odżywiając się korzonkami i jagodami leśnymi, oraz zamieszkując w zbudowanej przez siebie prymitywnej ziemiance. Obecnie z powodu zimna i braku środków żywnościowych postanowił on powrócić do miasta. Jako przyczynę pustelniczego żywota podał Krochmal ucieczkę przed pewną niewiastą, która miała wystąpić przeciw niemu ze skargą.

# 5 dniowe urlopy zimowe

## dla urzędników państwowych

Wydany został okólnik do wszystkich urzędników państwowych w sprawie przyznawania w zakresie ferii Bożego Narodzenia krótkich urlopów zimowych dla urzędników. W r. b. przewidziane jest udzielanie urlopów 5-dniowych w dwóch turnusach, a mianowicie: od dnia 23 grudnia do dn. 27 grudnia włącznie i od 30 grudnia do 3 stycznia 1938 r.

Na podstawie zarządzenia Prezydium Rady Ministrów w r. b. praca we wszystkich urzędach państwowych w czasie świąt Bożego Narodzenia przerwana będzie w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 11 rano, a wznowiona w poniedziałek, dn. 27 grudnia o zwykłej porze.

# Nagrody

## Kasy Mianowskiego

Komitet Zarządzający Kasą im. Mianowskiego przyzna w roku bieżącym 2 nagrody z funduszu im. Jakuba Natansona po 2.000 zł. każda i 2 nagrody z funduszu im. Wojciecha Sawickiego po 650 zł. każda za prace z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych ogłoszone drukiem w języku polskim w latach 1933, 34, 35, 36.

# Pożar i zawalenie się stropu

## w kopalniach w Bytomiu

Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w podziemiach kopalni „Beuthen" w Bytomiu na pokładzie 350 m. powstał groźny pożar. Na szczęście na pokładzie tym nie było robotników, to też nie ma ofiar w ludziach. Kopalnia została całkowicie unieruchomiona do czasu ugaszenia pożaru.

W podziemiach kopalni „Carster - Centrum" w Bytomiu nastąpiła katastrofa na skutek zawalenia się chodnika na przestrzeni 20-tu metrów. Wypadek również nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

# Polska Opera Ludowa

## Celem zwiększenia chóru

Stowarzyszenie Polskiej Opery Ludowej przyjmuje zapisy osób posiadających głos. Próby głosów we wtorki, czwartki i piątki od godziny 5 — 7 w lokalu siedziby, Świętokrzyska 9 m. 18.

# Pracownicy przemysłu przetwórczego

## żądają 20 proc. podwyżki zarobków

(B) Związki zawodowe wypowiedziały na 31 grudnia b. r. obowiązującą tabelę płac dla pracowników, zatrudnionych w zakładach przemysłu przetwórczego na Śląsku, żądając równocześnie podwyższenia dotychczasowych zarobków o 20 proc. Żądanie to jest poparte znacznym wzrostem cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Dotychczas na Śląsku, o ile podwyższono zarobki urzędników ciężkiego przemysłu, wtedy pracodawcy podwyższali dobrowolnie o tyleż procent zarobki pracowników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym. Zwyczaj ten został w tym roku zerwany przez pracodawców, wobec czego związki zawodowe musiały wypowiedzieć obowiązujący układ zarobkowy i prosić o wyznaczenie posiedzenia w tej sprawie. W przemyśle przetwórczym na Śląsku pracuje około 10 tysięcy pracowników.

# „Król przemytników Śląskich"

## wywieziony do Berezy

(B) Wielką sensację wywołała na Śląsku wiadomość o wywiezieniu do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej 5 mieszkańców Katowic. Dwie osoby zesłano dlatego, iż od dłuższego czasu trudniły się zawodowo organizowaniem band przemytniczych na Śląsku. M. in. wywieziono „Króla Przemytników Śląskich", żyda Żmigroda z Katowic, który odpowiadał swego czasu kilkanaście razy przed sądem za swą przestępczą działalność, za co skazywano go na dłuższe więzienia i na około pół miliona złotych grzywny. Procesy przemytnicze Żmigroda były swego czasu bardzo głośne w całej Polsce. Pozostałe trzy osoby zostały wywiezione za działalność wywrotową.

Wszystkich wywieziono do obozu odosobnienia w nocy, pociągiem warszawskim i to pod eskortą kilkunastu policjantów. Ponieważ jest to pierwszy wypadek wysłania ze Śląska osób do obozu izolacyjnego, wiadomość o tym wywołała wszędzie zrozumiałe wrażenie. Miejscowe władze bezpieczeństwa zapowiedziały wydanie oficjalnego komunikatu o wywiezieniu 5 osób do Berezy Kartuskiej.

# Autobus poruszany gazem drzewnym

W tych dniach dostarczony będzie Zarządowi Miejskiemu zamówiony tytułem próby nowoczesny autobus, obliczony na 58 osoby, zaopatrzony w motor Diesla i gazogenerator na gaz drzewny. Będzie to pierwszy autobus tego typu w Polsce. Zużywa on 100 kg. drzewa na 100 km. jazdy.





# Kronika prowincjonalna

### BRZEŚĆ

**STRAJK PROTESTACYJNY**

Na plac fabryki dykt Hammerów w Małorycie, powiatu brzeskiego, przyszło 2-ch osobników, delegowanych przez ZZ Przemysłu Drzewnego w Małorycie, celem przyjęcia ich do pracy. Ponieważ Związek poprzednio nie porozumiał się z właścicielami, robotników tych do pracy nie przyjęto. W związku z tym wszyscy robotnicy tej fabryki zastrajkowali, na znak protestu nieprzyjęcia wymienionych robotników i po otrzymaniu od Zarządu należności za ostatnie 2 tygodnie pracy teren fabryki opuścili. Ogółem strajkuje 83 mężczyzn i 9 kobiet.

**SKAZANIE GŁÓWNEGO OSZUSTA**

Sąd Okręgowy w Pińsku, Wydział Zamiejscowy w Brześciu n. Bugiem rozpatrywał sprawę b. sekwestratora Urzędu Skarbowego Nr. 2 w Brześciu n Bugiem Herberta Felda, oskarżonego o fałszowanie kwitów. Feld zbiegł i przez kilka lat się ukrywał, przeważnie zagranicą i miesiąc temu został ujęty na granicy holenderskiej i oddany władzom sądowym polskim. Sąd skazał Felda łącznie na 1 rok więzienia i pozbawienia wszelkich praw na przeciąg lat 3-ch. Sylwetka Felda jest bardzo ciekawa, był on w legionach, był w legii cudzoziemskiej, objechał prawie cały świat, był w Afryce i t. p. Nawet dwukrotnie się już truł. Swego czasu Feld był w Brześciu znaną osobistością.

### BYDGOSZCZ

**WYORANY SZKIELET**

Podczas orki na polu majątku Wielowieś odkryto na niewielkiej głębokości szkielet ludzki. Prawdopodobnie jest to ofiara wojny.

**SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA**

Na życie swoje targnął się 60-letni robotnik Tomasz Staniszewski zam. przy ul. Choloniewskiego 38. Wypił on większą ilość linolu.

### GDYNIA

**TOWARY DO SZANGHAJU**

Na skutek częściowego zawieszenia działań wojennych na Dalekim Wschodzie wznowiono obecnie komunikację między portami Europy a Szanghajem.

Dziś z portu gdyńskiego wyszedł poraz pierwszy do Szanghaju i innych portów Dalekiego Wschodu statek angielski „Teucen", zabierając ładunek towarów.

**GOŚCIE WĘGIERSCY**

W Gdyni bawił szef wojskowego instytutu geograficznego w Budapeszcie gen. Madwey, w towarzystwie podpułkownika sztabu generalnego armii węgierskiej, oraz podpułkownika Lewakowskiego z Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie.

### LUBLIN

**WYSOKIE ODZNACZENIE KS. DR. GORALA**

(JK) J. E. Ks. Biskup Fulman odznaczył ostatnio godnością rzeczywistego kanonika Kapituły Lubelskiej, ks. dr. Władysława Gorala, profesora Seminarium Duchownego w Lublinie i prezesa Spójni Kapłańskiej.

**NOWY ODDZIAŁ ZW. KANIOWCZYKÓW**

(JK) W Siedlcach utworzony został oddział Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków. Do zarządu weszli mjr. dypl. w st. spocz. Edward Kalinowski, kpt. rez. inż. Stanisław Suszyński, p. Leonard Dobkiewicz i p. Józef Stawieski.

### LWÓW

**POMNIK ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH**

Na cmentarzu Obrońców Lwowa rozpoczęto budowę pomnika żołnierzy francuskich, którzy polegli w obronie Lwowa.

**WCZEŚNIE ZACZYNA...**

Władze policyjne aresztowały 16-letniego chłopca, Chaima Bacha, który dopuszczał się systematycznych kradzieży w składzie tekstylnym, oddając kradzione towary swej... 15-letniej przyjaciółce.

**WYROKI NA ROBOTNIKÓW**

W sądach okręgowych: tarnowskim i rzeszowskim zapadają coraz częściej wyroki skazujące robotników, biorących udział w strajkach okupacyjnych.

Ostatnio sąd tarnowski skazał kilku robotników, którzy uczestniczyli w strajku okupacyjnym Państwowej Przetwórni Mięsnej na kary aresztu po 3 tygodnie, z zawieszeniem na okres 3 lat.

**CENNE DARY DLA MUZEUM**

Zbiory Muzeum Narodowego we Lwowie wzbogaciły się ostatnio o dwa cenne dary, ofiarowane przez p. Karola Lewakowskiego, właściciela dóbr Zakrzów. Są to: rapier hiszpański z XVI w., roboty słynnego miecznika Ruiza z Toldeo, okaz niesłychanie rzadki, którym poszczycić się mogą tylko nieliczne największe muzea świata. Drugim darem jest szpada bojowa zachodnio - europejska z XVII w., bogato wykonana, posiadająca na klindze datę roku 1600, oraz sentencje i postacie ówczesnych żołnierzy.

### STANISŁAWÓW

**Z PRACY HARCERZY**

W Bursztynie pow. Rohatyn odbył się z okazji rozpoczęcia pracy harcerskiej, przez niedawno założoną przy szkole powszechnej drużynę harcerek i harcerzy uroczysty wieczór harcerski. Na uroczystość przybyły władze obwodu związku Harcerstwa Polskiego ze Stanisławowa. (js)

**ODCZYTY LMK**

Na zaproszenie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Stanisławowie Marian Janczewski, porucznik marynarki wojennej, który wygłosił szereg wykładów w poszczególnych Oddziałach LMK. na temat „Zagadnienia Polski na morzu".

**WŚCIEKLIZNA W POW. OSZMIAŃSKIM**

Decyzją starosty oszmiańskiego powiat został uznany w dalszym ciągu za zagrożony wścieklizną. Od kwietnia do chwili obecnej zostało pogryzionych przez wściekłe psy 40 osób. Na terenie powiatu zabito 1000 psów, 12 krów, które dostały wścieklizny. Akcję uświadamiającą ludność o ośrodkach walki z wścieklizną prowadzą obok lekarzy duchowieństwo i nauczyciele.

**MONETY Z XVI WIEKU**

Na podwórzu Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie na głębokości 4 metrów znaleziono w ziemi garnek ze srebrnymi monetami z wizerunkiem króla Zygmunta III z 1593 roku.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY MIERNICZEGO**

W lesie Ponarskim koło Wilna znaleziono w stanie nieprzytomnym z raną postrzałową w usta mierniczego z Wilna Zbigniewa Makarskiego, lat 30. Przy rannym znaleziono kartkę z powiadomieniem, że sam odbiera sobie życie. Makarskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

**ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI**

W majątku Jagiellonów koło Wilna został zasypany ziemią podczas pracy w rowie kanalizacyjnym robotnik Franciszek Balukiewicz. Zwłoki po krótkich poszukiwaniach wydobyto.

# Kronika śląska

**MORDERCA DYREKTORA ELEKTROWNI PRZED SĄDEM**

W pierwszej połowie stycznia odbędzie się w Katowicach rozprawa apelacyjna przeciwko Józefowi Kopfowi, mordercy inż. Skrzywana, dyrektora Elektrowni w Janowie pod Katowicami. Swego czasu proces Kopfa, który dokonał zbrodni z zemsty, wywołał w Katowicach duże zainteresowanie. Kopf skazany został przez sąd I instancji na karę dożywotniego więzienia.

**TRAGEDIA ROBOTNIKA**

Na torze kolejowym w Chorzowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy, 30-letni Alfred Sosnowski. Mianowicie Sosnowski w czasie spinania wagonów kolejowych dostał się między bufory i doznał zmiażdżenia klatki piersiowej. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do szp. św. Jadwigi w Chorzowie.

**UDERZENIE PIORUNA**

Nad powiatem rybnickim przeszła gwałtowna burza połączona z zamiecią śnieżną. W biały dzień zapanowały nieprzeniknione ciemności. W czasie burzy w Gorzyczkach piorun uderzył w dom zarządcy domów kopalnianych, wybijając wszystkie szyby. W innych domach pioruny zniszczyły wszystkie bezpieczniki elektryczne. Burza śnieżna z piorunami o tej porze roku jest zjawiskiem nader rzadkim.

**WZROST KATOWIC**

Według ostatnich danych statystycznych, Katowice liczyły w końcu listopada r. b. 132.730 mieszkańców.

# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI: „Bęben".
TEATR WIELKI: „Czterech gburów".

### KINA

APOLLO: „Ku Wolności".
CORSO: „Niewidzialny promień".
GLORIA: „Król i chórzystka".
GWIAZDA: „Ramona".
METROPOLIS: „Ku Wolności".
OŚWIATOWE TCL: „Dinky".
RENAISSANCE: „King-Kong".
SŁOŃCE: „Moje szczęście — to Ty".
ŚWIT: „Pieśń Skazańców".
WILSONA: „Dama Kameliowa".

**LAMA W ZOO**

W poznańskim zwierzyńcu urodziła się w tych dniach lama. Matka i młoda czują się dobrze. Jest nadzieja, że przybytek będzie chował się dobrze.

Zeszłoroczne młode lamy zginęły wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

**WYCIECZKA DO FRANKFURTU**

W nocy ze środy na czwartek wyjeżdża z Poznania do Frankfurtu nad Odrą wycieczka studentów uniwersytetu poznańskiego pod kierunkiem prof. dr. Kostrzewskiego, celem zapoznania się z wykopaliskami prehistorycznymi w okolicach Frankfurtu.

**TRAGICZNY WYPADEK UCZNIA**

Z pociągu osobowego na linii Ostrów — Poznań wypadł wczoraj rano pod Środą 8-letni uczeń szkoły powszechnej ze Środy w nieznanych okolicznościach. Chłopca znaleziono przy torze nieprzytomnego i odwieziono do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki, ponieważ doznał wstrząsu mózgu i odniósł ciężkie rany głowy.

**ŚMIERĆ ROLNIKA**

W czasie zakładania uprzęży został kopnięty przez konia rolnik Jabłoński w Gębicach, pow. mogileński. Doznał on przy tym bardzo ciężkich obrażeń m. in. wstrząsu mózgu i został przewieziony do szpitala w stanie beznadziejnym.

**PROCES HALASZA**

Dnia 17 grudnia b. r. przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbędzie się rozprawa przeciwko urzędnikowi skarbowemu, Walentemu Halaszowi skazanemu przez Sąd Okręgowy w Poznaniu za nadużycia i defraudację na 18 i pół roku więzienia. Będzie przewodniczyć sędzia dr. Eimer przy udziale sędziów Ryniawca i dra Japy.

## to jest tak

### NIEKONSEKWENCJE

Na wyższych uczelniach w Polsce obserwujemy przedziwną mozaikę zarządzeń rektorów.

We Lwowie, pomimo tego, iż plebiscyt wykazał zdecydowaną wolę młodzieży, żądającej ghetta ławkowego, sprawa nie jest rozwiązana w dalszym ciągu, co wywołuje protesty młodzieży. W Krakowie rektor wydał tylko kilka zarządzeń porządkowych, ale i tu słuszne żądania młodzieży pozostały bez rozpatrzenia. W Wilnie, kiedy młodzież akademicka odniosła zwycięstwo, notujemy oburzające wystąpienia prof. Kridla, który posunął się tak daleko, że kazał zerwać rektorskie zarządzenie.

Jedynie w Warszawie dzięki ostatecznemu załatwieniu sprawy ghetta panuje zupełny spokój i studia toczą się normalnie.

Te dziwne niekonsekwencje, ta niejednolitość zarządzeń, brak jakiegokolwiek uregulowania sprawy przez Ministerstwo robi mimowoli wrażenie, że komuś zależy na utrzymaniu stanu wrzenia. W każdym razie niekonsekwencje w polityce uczelnianej są co najmniej rażące.

(j. w.).

## Ładna bajeczka propagandy żydowskiej
# Samorzutne współczucie i niesamorzutny antysemityzm
## Niewinne baranki

„Chwila" żydowska martwi się że Polacy źle na tym wyjdą, jeśli będą usiłowali usunąć z Polski żydów:

**Gdyby Polska była państwem izolowanym od reszty świata i zabezpieczonym przez samego Boga przeciw wszystkim wpływom i niebezpieczeństwom, należałoby się też zastanowić nad konsekwencjami takiego hasła. Bo konsekwencje te z pewnością nie są takie proste, jak to sobie wyobrażają otumanieni aspiranci na żydowskie stragany w miasteczkach polskich. Idea, że przy pomocy tego hasła uda się zmusić kilka milionów ludności żydowskiej do opuszczenia Polski, jest tak potworną w swej bezsensowności, że wierzyć w to mogą tylko ludzie zupełnie ograniczeni, lub analfabeci.**

W realizację przymusowej emigracji wierzy większość Polaków. Są to analfabeci w znaczeniu żydowskim, bo nie znają liter hebrajskich.

### HAJŻE NA POLSKĘ!

Czytamy dalej:

**Kwestia ghetta żydowskiego w Polsce nabrała już dziś światowego rozgłosu. Endekom fakt ten dostarcza tylko jeszcze jednego argumentu o szkodliwej działalności żydów, ale argument ten nie usunie go z powierzchni. Los trzech i pół miliona żydów w Polsce nie będzie i nie może być dla narodów cywilizowanych obojętnym i nie będzie nim także w tym wypadku, gdyby żydzi polscy ze wszystkich sił starali się o tę obojętność. Po za trzema milionami żydów w Polsce żyje jeszcze na świecie dalszych trzynaście milionów żydów, których nawet błagania żydów polskich o niezajmowanie się ich losem do milczenia nie zmuszą. A poza trzynastu milionami żydów na świecie istnieją jeszcze dalsze setki milionów innych ludzi, u których już sam wyraz „ghetto" budzi zgrozę i odrazę, którzy też nie są całkiem pozbawieni wpływu na bieg wypadków.**

Mimo błagań żydowskich, cały świat rusza przeciwko Polsce w ich obronie.

### NIEWINNE BARANKI

„Chwila" zastrzega się mocno.

**Żydzi polscy z pewnością nie wzywają niczyjej pomocy z zewnątrz i oszczerstwem są wszystkie twierdzenia, jakoby starali się szkodzić Polsce zagranicą.**

Współczucie dla żydów powstaje zagranicą samorzutnie:

**Ale nawet w obecnym pełnym ciężkich problemów i ciężkich trosk czasie nie wszędzie wygasły jeszcze uczucia ludzkości. I jak świadczy onegdajsza odezwa intelektualistów francuskich, uczucia te znajdują i teraz swój wyraz. A jeśli antysemici nasi sądzą, że imponderabilia takie, jak nastroje i uczucia całej kulturalnej części ludzkości, w dzisiejszych czasach nie odgrywają żadnej roli i na politykę i bieg zdarzeń nie mają żadnego wpływu, gotowi bardzo się przeliczyć. Okoliczność, że siedzemdziesięciomilionowy narów niemiecki, sprzężony tyranią jednego stronnictwa, postrach siejący aparat wojenny, sprawia państwom zachodu tyle kłopotu i zmusza je do ustępstw, nie jest jeszcze dostatecznym dowodem, że wystarczy być brutalnym, aby móc podeptać wszystko i osiągnąć wszystko.**

### BAJECZKA

Ktoś chciał pracować w mieszkaniu, ale tysiące much przeszkadzało mu w pracy. Siadały mu na czole, na nosie. Co spędził, to wracały. Wreszcie począł je tępić. Ręcznikiem gnał je za otwarte okno, plastry z lepem poucżepiał u sufitu, tłukł je nawet czasem na ścianach.

Nareszcie oczyścił pokój, by zasiąść do pracy. Nagle spadła mu na stół z przestworzy kartka, upstrzona przez muchy. Wyczytał ze zgrozą, że ma przeciw sobie potępienie całej kulturalnej ludzkości. Zrozumiał, że jest brutalem.

# Machinacje rekinów naftowych
## Sensacyjne rewelacje „ABC"

**Przemysł naftowy będący niemal w całości w rękach obcych pracuje w Polsce na podstawie umów dzierżawnych, zawieranych zwykle na okres dwudziestopięcioiecia. Po upływie tego okresu czasu własność pola naftowego powracała do rąk Polaków. W najbliższym czasie wygasa termin dzierżawy dużej ilości kopalń, które z rąk obcych powinnyby przejść do rąk polskich.**

**Wywołało to popłoch wśród rekinów kapitalistycznych, którzy usiłują przedłużyć terminy dzierżaw. W najbliższych dniach zamieścimy sensacyjne rewelacje na ten temat.**

# W sprawie afery Sendlikowskiego

Otrzymaliśmy od p. Stanisława Piaseckiego, redaktora „Prosto z mostu", następujący list:

„Warszawa, d. 2 grudnia 1937.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia w związku z wczorajszym sprawozdaniem sądowym z procesu Sendlikowskiego, jakobym będąc początkowo w zarządzie spółki dziennika „Jutro", wyjeżdżał do Poznania „z p. **Zdzisławem Grabskim** w poszukiwaniu pieniędzy". Polegać to chyba może na przesłyszeniu się sprawozdawcy, w istocie bowiem na pytanie obrony Sendlikowskiego zeznałem jako świadek przed sądem, że w listopadzie ubiegłego roku wyjeżdżałem do Poznania do swej rodziny, w celu uruchomienia moich osobistych możliwości kredytowych, co następnie dało mi możność podwyższenia moich udziałów w spółce. W ówczesnej podróży towarzyszył mi mój przyjaciel, znany pisarz **Władysław Jan Grabski**. Ogółem włożyłem do spółki gotówką z górą 20.000 zł., znaczne sumy wpłacali także inni udziałowcy. Po wyczerpaniu swoich możliwości byliśmy zdecydowani pismo zamknąć; przeciwstawił się temu p. Sendlikowski, który pismo przejął na własny rachunek. W konsekwencji tego ustąpiłem następnie z zarządu, nie mogąc wymóc na p. Sendlikowskim usunięcia z administracji pisma p. Pock de Amenschilda, a wreszcie wycofałem się z wydawnictwa zupełnie, co podałem do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy, m. in. także ukazało się moje oświadczenie na łamach „A B C". Malwersacje, dokonane w piśmie, dotyczą tego drugiego okresu, już po moim ustąpieniu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Stanisław Piasecki".

## KOLCE BEZ RÓŻ

### NA PROCES STARZYŃSKI — STUDNICKI

*Co opinia raz utrwali,*
*Tego nikt już nie obali.*

### RAK P. STARZYŃSKIEGO

*...Komisarz Starzyński w swej kilkugodzinnej mowie powiedział m. in., że Polskę toczy „rak oszczerstwa".*

*Czytając te słowa przyjaciele polityczni p. komisarza — spiekli raka.*

*(Polonia)*

### ZAWSZE DOBRZE

*Gdy w 1935 r. powstawał obecny Sejm rządochwalczy krzyczeli:*

*— Nareszcie Sejm bez partii, bez klubów, bez koterii. Ten dopiero będzie owocnie pracował!*

*Dziś lizusy znowu klaszczą:*

*— Nareszcie utworzyła się partia w Sejmie, klub, zwarta organizacja. Teraz dopiero Sejm zacznie być super-pożyteczny.*

*Dobrym klakierom nic nigdy nie zawadza. (kol.).*

### STYL CZY NOS?

*Na międzyszkolnych zawodach pływackich odbytych ostatnio w Warszawie jeden przedbieg wygrał uczeń - żyd. Gdy ogłoszono wynik, widownia zamiast zwykłą burzą oklasków wybuchła rykami, gwizdami, tupaniem.*

*Jak oni się odrazu poznali, rzekła nauczycielka żydówka, rzeczywiście Izaak ma okropny styl...*

*Ale naprawdę miał okropny... nos. (kol.).*

# Zbrodnia na Targówku
## Zamordował współlokatora
### i poćwiartował jego zwłoki

W niewyjaśnionych okolicznościach zniknął z domu 28-letni Wacław Sitkowski, mieszkający przy ulicy Sterdyńskiej 8 na Targówku. Dopiero po wielu dniach przypadkowo natrafiono na ślad strasznej zbrodni. W jednej z restauracji na Pradze bawiło się w środę wieczorem towarzystwo złożone z paru osób, m. in. był tam malarz Kazimierz Przybylski, współlokator zaginionego. Przybylski pił bardzo dużo i wreszcie tracąc przytomność oświadczył kolegom: „Muszę pić dużo wódki, bo zamordowałem Sitkowskiego. Wciąż mam przed oczyma kawałki jego ciała". Na razie towarzysze libacji nie zwrócili uwagi na tę osobl. spowiedź pijaka. Wreszcie jednak, jeden z obecnych dyskretnie wezwał policjanta. Przybylskiego aresztowano i przeprowadzono do komisariatu. Był jeszcze pod wpływem wielu wypitych kieliszków i odrazu przyznał się do zbrodni. Zabójstwo nastąpiło w czasie kłótni o komorne. Przybylski w gniewie porwał siekierę i zabił nią kolegę. Po dokonaniu zbrodni poćwiartował zwłoki, kości przerżnął piłą i poszczególne kawałki wrzucił do piwnicy.

Po dokonaniu rewizji na miejscu, istotnie znaleziono zagrzebane w kilku miejscach kawałki ciała ludzkiego, a w mieszkaniu Przybylskiego ujawniono okrwawioną siekierę.

W czwartek rano poćwiartowane zwłoki zamordowanego przewieziono do prosektorium.

**PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH**

# O świętości nocy św. Bartłomieja i dychawicznej szkapie kapitalistycznej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

swego przemówienia zrzekł się prezesury Koła rolników.

### PARSZYWA POŻYCZKA

Z metodami działalności p. wicepremiera Kwiatkowskiego nie zgadza się **pos. Dudziński.** Oświadczył on, że nie chce kwestionować zapału ani pracy wicepremiera, ale niepokoi go pytanie, czy to wszystko jest na miarę państwową, na miarę potrzeb, jakie dyktuje nasze położenie geopolityczne. Mamy 10 milionów ludzi niezatrudnionych produktywnie. Ile lat trzeba będzie, aby przy metodzie p. Kwiatkowskiego zatrudnić tych wszystkich ludzi. Surowca mamy pod dostatkiem; co do pracy możliwości nieograniczone. Nie mamy kapitału. Jeśli jednak kapitałem będzie praca ludzka, możliwości nasze są nieograniczone. Czy uwierzyliśmy w możliwości naszego narodu, czy nie wycieramy przedpokoi międzynarodowej finansjery, prosząc o parszywą pożyczkę?... —

**Marszałek:** — Panie pośle, słowo „parszywy" jest niedopuszczalne w tej Izbie. Przywołuję pana za jego użycie do porządku.

**Pos. Dudziński:** — Nie trzeba się bać wyścigu pracy, bo jest on do wygrania. Trzeba tylko stanąć do niego nie na dychawicznej kapitalistycznej szkapie, lecz na młodym „derbiście", który dowiódł, że pod dobrym jeźdźcem wygrać potrafi. Panie ministrze, do pana, jako do jeźdźca, mogę mieć zaufanie. Nie mam go do pańskiego systemu, do pańskiej dychawicznej szkapy, która, gdy minie działanie zastrzyku pożyczki zagranicznej, zdechnie, nie doszedłszy do mety.

### ZNOWU DEKLARACJA PUŁK. KOCA

**Pos. Bogusz** uważa za najpoważniejszy błąd brak linii politycznej rządu, na którego czele stoi człowiek ogólnie szanowany, ale bez wyraźnego oblicza. Ma się wrażenie, że niektórzy ministrowie pracują według własnej koncepcji. Brak programu w sprawie młodzieży ukraińskiej, w sprawie ukraińskiej i żydowskiej. Brak podejścia do zagadnienia populacyjnego w środkowej Małopolsce przyczynił się do tragicznych wypadków w lecie tego roku. Zbyt częste zmiany w administracji wprowadzają niepokój. Jeżeli dodamy do tego kursujące pogłoski o zamachach, o nocach Św. Bartłomieja, to musimy stwierdzić, że całość nie przedstawia się różowo. Jako wyjście z impasu, proponują niektórzy zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory, ale przeprowadzenie wyborów w chwili rozbicia społeczeństwa byłoby skokiem w ciemność. Społeczeństwo powinno się skonsolidować, a zarazem powinna nastąpić rekonstrukcja gabinetu w ten sposób, by nabrał on linii, sharmonizowanej z wytycznymi, zawartymi w deklaracji płk. Koca.

### O PIJAŃSTWIE SŁOWO

Wiele wesołości wywołało wystąpienie **pos. Hermanowicza** z Wilna, który ni z tego, ni z owego mówił — o pijaństwie i to wśród młodzieży. Realizację ideałów właściwych duszy polskiej utrudniają, zdaniem p. Hermanowicza, tak zw. nałogi, wśród których pijaństwo jest bodaj najgroźniejszym, a biada narodom pijanym, gdy po linii ich marszu kroczą narody trzeźwe. Młodzieży, — woła — wyplenicie te nałogi!

**Na sali głosy:** — Możeby tak coś o budżecie.

Ale o budżecie p. Hermanowicz nie mówił. Dalsze obrady odroczono do popołudnia.

# Walka o polskość adwokatury
## Charakterystyczna deklaracja adw. Urbanowicza
### po ustąpieniu 5 członków Rady

Posiedzenie Rady Adwokackiej w Warszawie w odnowionym składzie w wyniku ostatnich wyborów na Walnym zebraniu Izby Adwokackiej Warsz. Okręgu Apelacyjnego, miało przebieg najzupełniej nieoczekiwany.

Mianowicie przed przyjęciem porządku dziennego, w imieniu własnym oraz członków Rady Adwokackiej Zygmunta Blenau, Bohdana Suligowskiego, Jana Tatarkiewicza i Feliksa Zadrowskiego, zabrał głos dotychczasowy dziekan Rady Adwokackiej Leon Nowodworski, który złożył następujące oświadczenie:

„O składzie Rady Adwokackiej w Warszawie przy wyborach uzupełniających na zgromadzeniu walnym Izby w dniu 27 listopada r. b. zadecydowała większość nie polska.

Z listy, wystawionej przez Związek Adwokatów Polaków, który zjednoczył olbrzymią większość adwokatury polskiej w całym państwie, a w Izbie Adwokackiej Warsz. w szczególności, w imię zdecydowanej walki o uchronienie adwokatury przed zalewem żydowskim i przywrócenie jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru, nie został wybrany żaden z kandydatów, chociaż lista ta skupiła ogromną większość głosów adwokatów Polaków, członków Izby Warszawskiej.

Zestawienie najzupełniej pod tym względem wyraźnych, nie mogących budzić żadnej wątpliwości danych cyfrowych głosowania stwierdza, że zdecydowana wola większości polskiej pozostała bez żadnego wpływu na wynik wyborów dlatego, ponieważ adwokaci żydzi nie poprzestali na wysunięciu i wybraniu swych kandydatów, ale ponadto głosami swymi zdecydowali o wyborze kandydatów z listy t. zw. „porozumienia demokratycznego", na którą padła tylko nieznaczna liczba głosów adwokatów Polaków.

Zestawienie najzupełniej pod tym względem wyraźnych, nie mogących budzić żadnych wątpliwości danych cyfrowych głosowania stwierdza, że zdecydowana wola większości polskiej pozostała bez żadnego wpływu na wynik wyborów dlatego, że adwokaci żydzi nie poprzestali na wysunięciu i wybraniu swych własnych kandydatów, ale ponadto głosami swymi zdecydowali o wyborze kandydatów z listy t. zw. „porozumienia demokratycznego", na którą padła tylko nieznaczna liczba głosów adwokatów Polaków.

W ten sposób w wyniku tegorocznych wyborów — po raz pierwszy od daty wprowadzenia w odrodzonym Państwie Polskim samorządu adwokackiego — w obecnym składzie Rady Adwokackiej w stolicy naszego Państwa wytworzyła się decydująca większość, która mandaty uzyskała dzięki głosom adwokatów żydów — wbrew woli znakomitej większości adwokatów Polaków.

Stojąc na zasadniczym niezłomnym stanowisku, że w składzie władz samorządu adwokackiego w Polsce powinna i musi decydować wola Polaków, i uważając, że w Radzie Adwokackiej, której większość powołana została wbrew tej zasadzie, pracować nie możemy:

na znak protestu przeciwko nieposzanowaniu woli adwokatów Polaków składamy nasze mandaty członków Rady Adwokackiej w Warszawie.

Po złożeniu powyższego oświadczenia wszyscy członkowie Rady, w których imieniu zostało złożone, opuścili posiedzenie.

Według urzędowego komunikatu Warszawskiej Rady Adwokackiej zrzekli się mandatów członkowie Związku Adwokatów Polskich R. P. Komunikat ten w dalszym ciągu wyjaśnia, iż według art. 5 prawa o ustroju adwokatury wybrany na członka organu adwokatury nie może odmówić przyjęcia mandatu a nawet nie może z niego rezygnować. Wobec zrzeczenia się mandatów, Rada Adwokacka postanowiła powyższą sprawę przedstawić Naczelnej Radzie Adwokackiej.

W dalszym ciągu zebrania dotychczasowy wicedziekan Rady Adwokackiej Stefan Urbanowicz złożył obszerne oświadczenie, w którym stwierdza, iż wobec wysunięcia jego kandydatury na stanowisko dziekana Rady będzie prezentował zawsze następujące (bardzo charakterystyczne) stanowisko.

**Uważam niezłomnie, że adwokatura w państwie polskim musi być z ducha i kultury polską, a Polacy z ducha i kultury winni posiadać zabezpieczoną na przyszłość zdecydowaną większość w izbie, oraz we władzach korporacyjnych.**

Tego rodzaju stanowisko uzasadnia się całkowicie w stosunku do osoby adw. Urbanowicza, który był jednym z inicjatorów niezalegalizowanego Demokratycznego Klubu Adw., mającego na celu rozbicie jednolitego środowiska polskich adwokatów i obronę interesów żydowskich adw. W takich warunkach zrozumiałym jest o jakich „Polakach z ducha i kultury" chodzi i czyja przyszłość ma być zabezpieczona.

W wyniku wyborów, jakie następnie się odbyły Rada ukonstytuowała się w sposób następujący: dziekan adw. Stefan Urbanowicz, wicedziekan adw. Stanisław Święcicki, sekretarz adw. Józef Stopnicki, zastępca sekretarza adw. Stefan Korboński, skarbnik i gospodarz adw. Wacław Barcikowski, zastępca skarbnika adw. Zygmunt Kopankiewicz, przewodniczący Kolegium rzeczników dyscyplinarnych, adw. Mieczysław Rudziński.

# Zamach na marsz. Bluechera
## Zatruty obiad w wagonie restauracyjnym
### Całą obsługę rozstrzelano

**MOSKWA, 2. 12. Podczas przejazdu marsz. Bluechera ekspresem transsyberyjskim z Moskwy do Władywostoku, marszałek uniknął niemal pewnej śmierci. W wagonie restauracyjnym podano zatruty obiad. Czterech wyższych wojskowych, m. in. płk. Potiomkin zmarło w strasznych męczarniach. Kilku innych oficerów ciężko zaniemogło. Marszałek Bluecher uniknął zatrucia tylko dzięki temu, że wskutek nagłej niedyspozycji nie przybył na obiad.**

**Cały personel wagonu restauracyjnego, a mianowicie kucharza, pomocnika jego, trzech kelnerów i dwóch konduktorów skazano na śmierć. Wyrok wykonano.**

# Klub parlamentarny Ozonu
## to sok winogron, a nie wino
### Kwaśne wino w starej beczce

„Słowo" zamieszcza następujące uwagi o klubie parlamentarnym „Ozonu".

**W sali Resursy Obywatelskiej stanął niezamierzony kompromis między płk. Kocem a prezydium Sejmu, gdyż płk. Koc ustępował ze swych pozycyj właściwie bez walki, zgadzając się z rozluźnieniem więzów dyscypliny klubowej, rezygnując — jak mówią z klubu „dyspozycyjnego" i z zamiarów stotalizowania parlamentu.**

**Twórcą tego kompromisu był senator Leon Kozłowski, który zgłosił wnioski, osłabiające w istotnych punktach opracowany przez komisję Ozonu regulamin. Ale klub, to nietylko sprawa regulaminu, to także kwestia ludzi, a przede wszystkim kwestia leadera. Czy poseł Świdziński, powszechnie w Sejmie szanowany za prawość charakteru, bezinteresowność i piękną przeszłość żołnierską, będzie tym leaderem, umiejącym narzucić swoją wolę i wykazać swe talenty polityczne? To czas pokaże.**

**Przeglądając listę władz Koła Ozonu widzimy tam nazwiska ludzi i zdolnych i zasłużonych, ale ma się wrażenie, że brak jest na niej polityków, dojrzałych do kierownictwa dużym klubem. To utwierdzać musi w przekonaniu, iż spoistość Koła może z tych względów okazać się niedostateczna. Nie zapewni tej spoistości deklaracja płk. Koca, gdyż przyzwyczailiśmy się już do tego, iż była ona w bardzo różny sposób interpretowana. Jednym słowem Koło Parlamentarne Ozonu to dopiero sok winogron, ale jeszcze nie wino. Proces fermentacji potrwa niewątpliwie długo. Im prędzej się odbędzie, tym lepiej, gdyż tylko wówczas klub potrafi spełnić swe zadania broniąc niezależności i prestige'u parlamentu.**

Jesteśmy przekonani, że jeśli nawet kiedykolwiek ten sok winogron przekształci się na wino, to w każdym razie na kwaśne wino. Winogrona, z którego to wino się robi jeszcze ujdą, ale ta stara beczka...

# „Gdzie kochał królewicz...“

## Janowiecki zamek w cieniu nocy zimowej

Pierwszy śnieg przyprószył już janowiecką górę i ruiny zamku, jest miękki i śliski, to też z niejakim trudem pniemy się dość stromą i pełną gruzu drogą do bramy. Bury zmierzch wczesnego zimowego wieczora snuje się powietrzem i tylko zachód wąskim pasem ciemniejącej czerwieni i fioletu daje jeszcze jakie takie światło.

Idziemy już dość długo i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że zamek — ciężkim, rozległym wałem murów piętrzący się na górze, co fa się i ucieka przed nami. Ciągle tak samo widzę jego czarne poszarpane czasem zręby, okryte sinym, tu i tam różowiejącym od zorzy śniegiem. Kilka okien, przez które wygląda pustka pali się tylko rudym pożarem zachodu. Zanim jednak weszliśmy na górę zrobiło się zupełnie ciemno.

### ZAMEK DUCHÓW

W zamku jest tak cicho, że słyszę wyraźnie szum własnej krwi w uszach. Jest mi trochę straszno, w pamięci wstają wszystkie bajki o duchach jakie kiedykolwiek słyszałam. Przechodzimy właśnie przez ongiś zwodzony most. Nie wiem dlaczego staram się iść jak najciszej, ale i tak zbyt mocno dudnią kroki po deskach odbijane głuchym echem gdzieś w głębi mrocznej, głębokiej fosy. Boję się budzić tego echa, bo może zwabiony hałasem zjawi się nagle przed nami upiór burgrabi - klucznika żądając jakichś wyjaśnień?

### „STROI BABA FIRLEJE“...

Przez długi tunel bramy ziejącej strachem ciemni i stęchlizną wilgoci, prawie, że przebiegamy. Stare, zrujnowane zamki naprawdę ładne są tylko w nocy, ale nijako wtedy po nich chodzić żyjącym. Śmierć szczerzy zęby obłama nymi zrębami murów, patrzy z kątów zielonymi oczami świecącego próchna, śmieje się szyderczym krzykiem sów i liczy godziny upływającego czasu monotonnym szmerem podających kropli wilgoci, usłużnie otwiera pod nogami dziury i wyrwy, ciągnie urokiem pokrętnych korytarzy i lochów z których można już nie wyjść.

A w janowieckim zamku można by nawet zabłądzić. Piotr Firlej który w 1537 r. a więc 400 lat temu przystąpił do budowy tego ko losu, nie żałował kosztów, co mu tym łatwiej przyszło, że pod ręką byli poddani janowieccy i w zapasie królowa Bona słynna przecież przysłowiem: „Stroi baba Firleje“ uwiecznionym w wierszu Krasickiego: „Co się przy pańskich dworach dość zwyczajnie dzieje — tym, co zdarła od drugich, stroiła Firleje“. I tak stanął magnacki zamek o 7 salach, rotundowej kaplicy i 98 pokojach nie licząc schowków i podziemi.

### MANE, TEKEL PHARES

Dziś ta świetność należy już do bezpowrotnej przeszłości. Z wielkiego zamku tylko ogrom murów pozostał z wpół zatartymi freskami i resztkami złoceń. Restauracja pociągnęłaby za sobą wydatki w kwocie większej, niż milion złotych.

Młody księżyc zieloną omastą smaruje teraz mury. Ze ściany w dawnej kaplicy patrzą w wieczność oczy Chrystusa w zszarzałej od deszczów twarzy. Sic transit gloria mundi. Al fresco również malowane portrety przodków rodu Lubomirskich zniszczały już zupełnie. Stuk sztonów w karcianym klubie raz na zawsze wypłoszył życie z zamku. W jedną noc 1783 r. Marcin Lubomirski przegrał swoją rezydencję. Białą kredą na zielonym suknie sumując przegraną, napisał jednocześnie: „Mane, tekel, phares“ sobie i zamkowi.

### WENUS JANOWIECKIEGO OLIMPU

Z trudem pnąc się po prowizorycznych rusztowaniach wędrujemy do małego pokoiku w narożnej baszcie. Pokoik jest dobrze zakonserwowany i umeblowany, na ścianach ma wymalowany Olimp. „Wenery mu brakowało, teraz ją posiada“ — powiedział ongiś, pełen galanterii dla dam, ks. Marcin Lubomirski wprowadzając tu Franciszkę Krasińską, późniejszą nieszczęśliwą żonę królewicza polskiego Karola Kurlandzkiego.

W tym właśnie zamku, pod opieką lubującego się w romantycznych sytuacjach Marcina Lubomirskiego, w stworzonej przez niego cieplarnianej atmosferze, rozwijał się nieszczęśliwie zakończony romans. Ks. Marcin dla upozorowania czymś bytności królewicza w zamku, o zakład z jednym ze swoich krewnych, w cztery tygodnie stawiał opodal zamku myśliwski pałacyk ze zwierzyńcem dla ks. Karola.

W pokoiku Franciszki Krasińskiej, są — jak pisze sama Krasińska w swych pamiętnikach — „...okna na trzy strony, z każdego czarujący widok. W jednym najczęściej siedzę, bo mnie nad wszelki wyraz i ta perspektywa i ten wzrastający pałacyk zajmuje“....

### POEZJA MIŁOŚCI KRÓLEWICZA

Nie mogę oprzeć się chęci wyjrzenia przez to okno. W księżycowym sinym półmroku ściele się pusta, daleka przestrzeń, na której nie ma już śladu pałacyku i zwierzyńca. Zniknęły także strzyżone francuskie ogrody okalające zamek, te ogrody, w których cieniu zakochany królewicz poetycznie szeptał słowa miłości: „...Ty królową moją, Tyś naprzód wdziękami zajęła te oczy, a potem skromnością i cnotą opanowałaś serce. Ty jedna, luboś mnie kochała, unikałaś mnie zawsze, zgadywać trzeba było co czujesz. A jeśli królem polskim być pragnę, to dlatego najwięcej, abym to piękne czoło koroną uwieńczył“...

Akompaniamentem wyznań były śpiewania słowików, bo ciche zaręczyny zakochanej pary odbyły się 18 maja 1760 r. Teraz słowiki nie śpiewały, ale czar miłości pozostał w murach janowieckiego zamku. Za bardzo i za wiele w nim kochano, by mógł być innym.

W ruinach rozległych komnat, na zamkowym podwórcu, niegdyś krużgankami otoczonym cisza i pustka jak w grobie. Grobem jest cały zamek, ale grobem najbujniejszego wykwitu życia kwiatu miłości.

**Alkar.**

# Biurokracja amerykańska

## Sędzia skazuje sam siebie

Nie dawno jeden ze znanych amerykańskich prawników, sędzia William Grimm z Pittsburga przeprowadził niezwykle ciekawą rozprawę. Pozostawił on swe auto przed domem, w którym pozostał do pónego wieczoru. Po wyjściu spostrzegł z przerażeniem, że światła w jego samochodzie są zgaszone. W Ameryce karze się surowo za zgaszenie świateł w aucie nawet wtedy, gdy ono stoi na ulicy, czekając na szofera czy właściciela.

William Grimm udał się natychmiast do swojej kancelarii, gdzie właśnie rozpatrywał podobne sprawy i sam napisał na siebie skargę, po czym natychmiast rozpatrzył sprawę. Aby jednak zasądzić Williama Grimma, potrzeba było świadka, którym też został William Grimm.

W wyniku sędzia William Grimm zasądził właściciela samochodu Williama Grimma na 10 dolarów kary. Wówczas św. Grimm wystawił sobie rachunek na 10 dolarów, kosztów za to, że stawił się do sądu. Wobec tego sędzia William Grimm schował z powrotem do portmonetki 10 dolarów, które poprzednio wyjął stamtąd i całą sprawę szczegółowo zaprotokółował.

Skrupulatność godna ex-urzędników!

# Czytelnia dla młodzieży przy Bibliotece na Koszykowej

W dniu wczorajszym przekazana została Dyrekcji Biblioteki Publicznej nowowybudowana oficyna głównego gmachu Biblioteki przy ul. Koszykowej. W oficynie znajdzie pomieszczenie szereg placówek Biblioteki, a wśród nich — czytelnia dla młodzieży przeznaczona dla gimnazjistów oraz uczni liceów.

Będzie to pierwsza biblioteka tego rodzaju na terenie Warszawy; będzie to bowiem nietylko czytelnia o charakterze użytkowym, lecz i badawczym w zakresie czytelnictwa tej kategorii młodzieży.

Czytelnia zajmie pięknie wyposażoną salę na I piętrze, obliczoną na 800 do 1000 czytelników.

Czytelnia dla młodzieży zaopatrzona będzie w czasopisma (około 30 tytułów) i bibliotekę podręczną (narazie ponad 1.500 tomów). Księgozbiór zostaі specjalnie dobrany dla potrzeb młodych czytelników, częściowo drogą zakupów.

Oprócz możności korzystania z księgozbioru czytelni na miejscu, będzie prowadzone poradnictwo bibliograficzne, oraz kierownictwo w zakresie techniki pracy umysłowej. Czytelnia uruchomiona będzie w pierwszej połowie stycznia r. p.



# Koncert u prac. handlowych

W sobotę, dnia 4 grudnia rb. o godz. 20.15 odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. Sienna 16, koncert, zorganizowany staraniem Wydziału Zebrań Towarzyskich tegoż Związku.

W koncercie tym m. in. wystąpi po raz pierwszy w Warszawie, utalentowana śpiewaczka, art. operowa, p. Janina KIEPURA - OSIECKA. P. Kiepura-Osiecka jest stryjeczną siostrą Jana Kiepury i Władysława Ladisa.



*Z muzyki*

# Sukcesy sztuki polskiej zagranicą

W okresie, gdy opera warszawska upada głównie z powodu nieudolnego kierownictwa i — co za tym idzie — braku funduszów na jej odpowiednie prowadzenie, polska sztuka taneczna święci raz po raz triumfy zagranicą.

Po udanych objazdach artystycznych Parnella i Ciepińskiego, po żywiołowym sukcesie „Harnasiów“ Szymanowskiego, wystawionych samorzutnie przez operę państwową w Hamburgu — kolej przyszła na Polski Balet.

Sformowany trochę pośpiesznie, lecz gruntownie wytrenowany przez naszą znakomitą rodaczkę Bronisławę Niżyńską (z pochodzenia góralkę) wyjechał nowy balet na premierowe przedstawienie do Paryża. Jak by się dziwnym nie wydawało, że pominięto Warszawę w chwili startu nowej jednostki artystycznej, nie można temu odmówić pewnych cech słuszności, jeśli wziąć pod uwagę, że chodziło o włączenie przedstawień baletowych do ram imprez Wystawy Paryskiej i że premiera odbyła się zaledwie na tydzień przed jej zamknięciem.

Z całą obiektywnością stwierdzić można, że Balet Polski okazał się nie tylko doskonałym, całkowicie na wysokości swego zadania, i to z gruntu polskim, lecz także że zdobył sobie ogólne uznanie wśród obcych. Poważna zasługa Niżyńskiej polegała na tym, że potrafiła ona w krótkim stosunkowo czasie z bardzo utalentowanego materiału ludzkiego uczynić pierwszorzędnych tancerzy i tancerki, zaszczepić w nich poczucie ładu, rytmu, podstaw wirtuozowskiej techniki i dyscypliny estradowej.

Co do rdzennie polskiego charakteru choreografii Niżyńskiej nie można mieć żadnych wątpliwości. Potrafiła ona, jak mało kto — podkreślić z zadziwiającą siłą właśnie najbardziej polskie pierwiastki w tańcu. Doskonałe scenariusze dopełniły reszty.

„Baśń Krakowska“ według pomysłu L. H. Morstina z muzyką M. Kondrackiego, dała przekrój polskiej kultury średniowiecza, potrącając o tak bardzo charakterystyczną dla duszy polskiej nutę głębokiej pobożności i żarliwej wiary. Modlitwa zbawi Twardowskiego od piekła — oto synteza pierwszego baletu—pantominy, urozmaiconego gorącymi oberkami, wesołymi krakowiakami przekupek i żaków oraz barwnymi dekoracjami T. Roszkowskiej. Drugi balet — choreograficzna transpozycja koncertu e - moll Chopina był równie udany. Prasa francuska nazywa go arcydziełem wyrafinowanego kunsztu tanecznego, a obydwom solistkom: O. Sławskiej i N. Juszkiewiczównie poświęca całe szpalty, promując je na gwiazdy. Folklorystyczny balet „Pieśń o ziemi“ R. Palestra zawierał trzy rdzennie polskie sceny obrzędowe: Sobótki, Wesele i Dożynki zainscenizowane z tak sugestywną siłą, że wywołały one ogólne poruszenie na sali i podziw zwłaszcza dla pięknej postawy kosiarzy. Udane dekoracje Borowskiego podniosły jeszcze wartość tych dwóch baletów.

Podobnie interesująco wypadł balet B. Woytowicza p. t. „Powrót“, oparty na swojskiej fabule: powrót sfrancuziałego Polaka do kraju i jego przemiana duchowa pod wpływem miłości do pięknej polskiej panny. Lorentowicz - Karwowska zrobiła bardzo interesujące kostiumy i dekoracje do tego stylowego baletu. „Apollon wieczysty“ L. Różyckiego stanowił transpozycję taneczną motywu „Erosa i Psyche“ (na przestrzeni kilku wieków dziejów ludzkości) w dekoracjach W. Borowskiego.

Muzyka do wszystkich baletów, za wyjątkiem Różyckiego, była w zupełności udana i okazała się na poziomie.

Prasa francuska (około 50 sprawozdań) odniosła się do naszego nowego baletu bardzo życzliwie, przepowiadając mu wspaniałą przyszłość. Grand Prix wystawy 1937 r., liczne medale i zaszczytne wyróżnienia doskonałego młodego kapelmistrza Mieczysława Mierzejewskiego, stanowią wymowny dowód uznania Francji i Europy dla naszego dzielnego zespołu, który niewątpliwie przy pierwszej okazji podbije Warszawę i przekona niedowiarków o swych pozytywnych, prawdziwie polskich walorach.

**Michał Kondracki.**

# Mobilizacja dzieci

Wszystkie dzieci, urodzone w latach 1922—1933 winny zgłosić się w towarzystwie Rodziców lub z osobami im towarzyszącymi w niedzielę punktualnie o godz. 12-ej lub 16-ej (4 p. p.) w Teatrze dla Dzieci T. Ortyma (przy ul. Kredytowej 14). Dla naszych milusińskich dane będzie wspaniałe przedstawienie z krainy czarów i dziwów. Olśniewająca premiera cudnej baśni „Śnieżka i Tomcio Paluch“ oraz „Trzy świnki“. Najlepszym, najtrwalszym i najtańszym prezentem od Świętego Mikołaja, który zjawi się w otoczeniu świty na zakończenie widowiska — będzie bilet na to urocze przedstawienie. Udział w nim bierze cały wielki zespół Teatru, złożony z 72 małych artystów. Dyrekcja Teatru uprzejmie prosi P. T. Publiczność, aby w celu uniknięcia natłoku przy kasie oraz ze względu na punktualne zaczęcie widowisk, nabywała wcześniej bilety, które sprzedaje kasa Teatru oraz Orbis.

## „Człowiek, który był czwartkiem” w teatrze Narodowym

Dziś „Człowiek, który był Czwartkiem" Chestertona w reż. W. Radulskiego, koncepcja inscenizacyjno-dekoracyjna A. Pronaszki, w obsadzie: Engelówna, Kosocka, Zelwerowicz, Ciecierski, Karpiński, Stępowski Leszek, Białoszczyński, Strachocki, Krzemieński, Socha i inni.

***JERZY MARIUSZ TAYLOR***

24)

# CZCICIELE WOTANA

### POWIEŚĆ

Dr Johnke spojrzał bystro na swojego gościa. Po raz pierwszy poczuł nieufność w stosunku do tego dziwnego duchownego, co zgłosił się sam do związku, którego charakter był przecież wyraźnie pogański, najzupełniej sprzeczny z jego powołaniem. A te pełne zdumienia pytania wskazywałyby raczej, że wcale nie rozumie idei, której służył młody nauczyciel. Po cóż więc przystępował do organizacji, z której dążeniami się nie godził? Byłżeby prowokatorem? Dr Johnke poczuł, że zęby zwierają mu się mściwie na samą myśl o takiej możliwości. Bezwiednie zmacał ręką tkwiący w kieszeni rewolwer, z którym nie rozstawał się nigdy. To go uspokoiło.

— Nie — odpowiedział z naciskiem. — Nie mylicie się, bracie Michels. Mnie nigdy nie chodziło o emigrację. Z jakiej racji mielibyśmy stąd emigrować? My Niemcy tu nad Wisłą jesteśmy w naszych gniazdach rodowych takimi samymi autochtonami, jak Polacy. Czyż dziadowie tych chłopców nie siedzieli tu tak samo, jak w swoim czasie ich właśni ojcowie i nawet pradziadowie?

I nagle porwał go dziki, namiętny entuzjazm. Blado-niebieskie oczy błysnęły spod okularów ogniem fanatyzmu, zapadnięta pierś wypełniła się, prawa dłoń podniosła się ruchem wodza rozkazującego tłumowi, z ust poczęły zrywać się wykrzykniki bezładnego, ale posiadającego zaraźliwą moc przemówienia.

Mówił jakby miał przed sobą nie jedynego słuchacza, ale całe audytorium, które trzeba było porwać ognistością słów, przekonać o słuszności i pięknie podejmowanych dążeń i celów. Wpadł w stan, w którym stało mu się obojętne, czy słucha go człowiek pojedyńczy, czy też tłum. Ogarnęła go niepohamowana, zaślepiająca namiętność urodzonego przewódcy mas — ludowego trybuna, apostoła nowej religii.

Już nie mówił ,ale wykrzykiwał. Oderwane zdania padały w próżnię ciężkie jak pociski. Niby grad zabójczych kul sypały się słowa, zuchwałe i bluźniercze, dyszące nienawiścią, grożące zagładą wszystkiemu, co nie było niemieckie. W szale światoburczej egzaltacji zapomniał, gdzie się znajduje. Zniknęło mu z oczu wszystko. I ten jedyny słuchacz i zawalone papierami biurko i przybrudzona, postrzępiona mapa, wisząca krzywo na stojącej w rogu tablicy. Surowa i uboga kancelaria szkolna przeobraziła się nagle w rozległą salę wspaniałej Walhalii, a w ciszy nocnej roztętnił się galop walkiryj, pędzących na podbój słowiańskiego świata i gdzieś daleko zwycięską fanfarą brzmiał róg Zygfryda, obwieszczającego zdobycie skarbu Nibelungów.

W tej chwili otrzeźwiał równie nagle, jak nagle wpadł w stan fanatycznej ekstazy. Strona praktyczna wzięła górę nad romantyzmem. I znowu w kancelarii szkolnej zapachniało mocnym aromatem grzanego piwa. Skarb Nibelungów! Złoto Renu! Czy brat Michels wie coś o ich wielkim przedsięwzięciu? Czy brat Michels mógłby okazać im w tym jakąś pomoc?

Pytanie zostało zadane tak zręcznie i tak podchwytliwie, że pastor, gdyby coś wiedział, musiałby zdradzić się natychmiast.

Ale nie. Pastor patrzył na niego, mrugając zaczerwienionymi oczami, widocznie oszołomiony tym wszystkim, co przed chwilą usłyszał.

— Złoto Renu? — powtórzył w zamyśleniu, tarmosząc swoją wypielęgnowaną brodę. I roześmiał się nieoczekiwanie. — Ha! Ha! Tak! To byłaby dobra rzecz mieć całe złoto Renu. Wystarczyłoby na pańską robotę, panie doktorze. Tylko że Ren daleko. Ha! Ha!

Już stojąc w drzwiach, ubrany w ciężką baranicę, pastor Michels śmiał się jeszcze. Śmiech ten jednakże brzmiał dość nieszczerze, a poza tym łatwo było zauważyć, że pastor Michels każdym swym ruchem zdradza oznaki żywego zaniepokojenia i chęci opuszczenia jak najszybciej kancelarii szkolnej. Nauczyciel więc mógł nie wątpić o rzeczywistym wyniku swego płomiennego przemówienia. Pastor Michels był po prostu wystraszony.

— Pewnie nie zgłosi się już więcej. Tym lepiej — mruknął ze złośliwym uśmiechem dr Johnke, zamykając za nim drzwi.

Był z siebie zadowolony zupełnie. Jeżeli zbyt pochopnie zgodził się przyjąć pastora do Związku, to przecież nie zaryzykował niczym. Nie wyjawił mu żadnej rzeczywiście ważnej tajemnicy organizacji. A ostatnie posunięcie w rozmowie przyniosło mu tylko namacalny dowód, że stangret księżny nie wygadał wszystkiego. Uspokoiło go to zupełnie i złagodziło gniew. Oskar Knopf nie był zdrajcą. Pastor nic nie wiedział o „złocie Renu“.

Dr Johnke machnął ręką i zabrał się do pisania przerwanego raportu.

— Oto jest starsze pokolenie — myślał starając się pochwycić znowu wątek treści meldunku. — Z nimi zrobić nie można nic, bo żaden z tych starych groszorobów nie może zrozumieć naszych celów.

Pomimo wszystko nie czuł żadnej niechęci do poczciwego pastora. Bawiło go wspomnienie o pociesznym strachu, jaki wyjrzał z jego zaczerwienionych oczu w chwili, gdy mowa zeszła na służbę wojskową, jaką chłopcy z kolonii mają przejść w Niemczech.

— To są głupie i bezmyślne stare gąbki, przyrośnięte do żerowiska i obawiające się każdego ruchu, który mógłby pozbawić je strawy — myślał uśmiechając się pogardliwie.

Tak! Któż z tych starych chłopów, ogłupiałych w codziennej pracy nad wydobywaniem z ziemi pożywienia dla siebie i własnej rodziny, zdolny byłby do tak wspaniałego przejęcia się sprawą zgermanizowania kolonii Na Grobli jak trzej chłopcy Wilhelma Ernina i ich siostra Hilda? Ba! Hilda! Dr Johnke z prawdziwym rozrzewnieniem myślał niekiedy o tej grubej, białawej blondynce, która odzywała się rzadko, słuchając rozkazów zwierzchnika bez zastrzeżeń i oddając organizacji duże usługi. To ona przecież przyniosła wiadomość, że po Teresinku kręci się jakiś człowiek z podejrzaną skrzynką.

(D. c. n.).

# Afera Sendlikowskiego przed sądem

W wydziale VIII Sądu Okręgowego w Warszawie odbył się sensacyjny proces byłego administratora Wydawnictwa „Jutro", Aleksandra Sendlikowskiego, magistra praw, który przywłaszczył około 54 tysięcy złotych na szkodę swego krewnego, b. senatora B. B. W. R. Tomasza Popławskiego. Obok Sendlikowskiego znalazł się na ławie oskarżonych Tadeusz Poeckh de Amenchild, który, objąwszy dział akwizycji ogłoszeniowej w wydawnictwie „Jutro", rozpoczął uprawianie szantażów prasowych, wymuszając ogłoszenia. Amenchild wyłudził ponadto drogą oszustwa 10.000 zł. od p. Tyszkiewicza, oraz 4,5 tysiąca złotych od Jana Kimaczyńskiego, któremu dał w wydawnictwie posadę kierownika działu reklamy.

## Nieuczciwy administrator

Wydawnictwo „Jutro", które zaczęło wychodzić w Warszawie na jesieni ub. roku, w bardzo krótkim czasie znalazło się w ciężkiej sytuacji materialnej. Sendlikowski, który był jednym z twórców nowego pisma, oraz jego udziałowcem, postanowił ratować finanse „Jutra", przy czym nie zawahał się sięgnąć do cudzej kasy. Był bowiem administratorem trzech nieruchomości warszawskich, swego krewnego Tomasza Popławskiego. Inkasowane od lokatorów komorne Sendlikowski wpłacał do kasy wydawnictwa, krewnemu zaś tłumaczył, że wpływy z nieruchomości stale się zmniejszają, wskutek słabej wypłacalności lokatorów. Sendlikowski dopuścił się też fałszerstwa, podrabiając parę pokwitowań na PKO na rzekomo wpłacane pieniądze.

## Baron z pod ciemnej gwiazdy

Na wiosnę bież. roku w wydawnictwie „Jutro" pracować zaczął baron Amenchild, zatrudniony jako kierownik akwizycji. Obiecywał on właścicielom pisma rozpoczęcie akcji akwizycyjnej na szeroką skalę. Amenchild miał za sobą bogatą przeszłość. Ostatnio współpracował na terenie Berlina z osławionym Olpińskim b. wydawcą i administratorem „Głosu Prawdy". Działalność tych panów polegała oficjalnie na wydawaniu prohitlerowskiej agencji informacyjnej. Co się działo i dzieje za kulisami tej agencji, tego już nie wtajemniczeni nie wiedzą.

## Szantażowa kampania prasowa

Amenchild rozpoczął „akcję" od szantażowania dyrektora firmy radiowej „Kosmos" Romana Moczulskiego, domagając się, aby przedsiębiorstwo zamieściło w - wydawnictwie ogłoszenie. W przeciwnym razie groził rewelacjami, które by mogły zaszkodzić firmie, oraz ujawnieniem kulis prywatnego życia naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa. Moczulski na odczepne wypłacił szantażyście 500 zł.

Również wyłudzono 10.000 zł. od p. Tyszkiewicza, którego zapewniono o świetnych interesach wydawnictwa i namówiono na wystawienie weksli, które baron Amenchild zdyskontował.

## „Na posadę"

Sytuacja finansowa pisma stawała się jednak coraz gorsza. Dość powiedzieć, że w ostatnich miesiącach przed wykryciem afery Sendlikowskiego i Amenchilda sprzedawano po kilkadziesiąt egzemplarzy pisma. Chcąc się ratować za wszelką cenę zaangażowano na stanowisko kierownika działu reklamy Jana Kimaczyńskiego. Udzielenie tej posady było jednak uwarunkowane wypłaceniem pożyczki w kwocie 1500 zł. Kimaczyński, objąwszy posadę, wkrótce zorientował się w sytuacji pisma i chciał wycofać pieniądze. Sendlikowski i Amenchild oświadczyli mu wówczas, że jest to niemożliwe, że należy wydawnictwo ratować i wyciągnęli od niego jeszcze 3 tysiące złotych, zapewniając, że lada dzień finanse poprawią się i konfiskaty ustaną, ponieważ odbyli konferencje z prezydentem Starzyńskim i otrzymają większą pożyczkę z Ozonu. Według tych relacji „Jutro" miało wkrótce stać się sztandarowym organem obozu płk. Koca.

Kimaczyński, chcąc ratować wpłacone już pieniądze, zaryzykował jeszcze 3 tys. zł. I oczywiście stracił je.

## Odrzucone oferty polityczne

Śledztwo prowadzone w tej sprawie wskutek skargi, jaką złożył Tomasz Popławski, po wykryciu nadużyć swego kuzyna, odsłoniło niezwykle sensacyjne kulisy wydawnictwa. Okazuje się bowiem, że Sendlikowski i Amenchild zwrócili się do posła Snopczyńskiego i Hoppego z propozycją omawiania na łamach „Jutra" spraw rzemieślniczych. Pokazywali też już gotowe artykuły, dając do zrozumienia, że zamieszczą je, ale wzamian za to Snopczyński i Hoppe pomogą im uzyskać większą subwencję.

Ponadto, jak stwierdził to pos. Hoppe, Sendlikowski prosił go o wyrobienie audiencji i poparcie u kom. prezydenta Starzyńskiego, prezesa sektoru miejskiego Ozonu. Hoppe wyrobił tę audiencję i Sendlikowski razem z Amenchildem zaproponowali prezydentowi Starzyńskiemu swoje usługi, prosząc go jednocześnie o poparcie w sprawie starań wydawnictwa o pożyczkę 10.000 zł. w KKO.

Prezydent Starzyński propozycji współpracy nie przyjął i w rozmowie z posłem Hoppe oświadczył, że są to sprawy niepoważne.

Sendlikowski odrazu przyznał się do winy i tłumaczył się, że pieniędzy tych nie zużył na własne potrzeby. Baron Amenchild natomiast zaprzeczył wszystkiemu starając się odpowiedzialność przerzucić na inne osoby.

Obaj oskarżeni odpowiadali z więzienia. Część świadków nie stawiła się, między in. poszkodowany właściciel realności p. Popławski, oraz pos. pos. Hoppe i Snopczyński.

## Udaremniony szantaż

Św. Tyszkiewicz stwierdza, że udzielił wydawnictwu „Jutro" pożyczki w kwocie 10.000 zł. wzamian na weksle. Sumę tę wypłacił w trzech ratach. Na konferencjach w sprawie pożyczki Sendlikowski i Amenchild zapewniali Tyszkiewicza, że wydawnictwo znajduje się w pełni rozwoju, a wkrótce nastąpi całkowity rozkwit. Po pewnym czasie, gdy Tyszkiewicz miał w swych rękach weksle podpisane przez wydawnictwo, zwrócił się do niego Amenchild z propozycją, aby weksle te zdyskontował za pośrednictwem F-my Kosmos. Świadek nie orientując się, że w ten sposób p. Amenchild chce zmusić F-mę do dyskonta weksli, zgodził się na to, lecz transakcję udaremnił Sendlikowski, który kategorycznie przeciwstawił się dyskontu.

Na rozprawie sądowej wyszedł na jaw kompromitujący szczegół, że głównym dostawcą papieru dla wydawnictwa był żyd Rosen. Właściciel składu badany jako świadek potwierdził, że dotychczas „Jutro" winne mu jest pewną sumę za dostarczany papier.

Ponad to zeznania złożyło kilku pracowników wydawnictwa i ekspedytorów oraz pracowników drukarni. Stwierdzili oni, że na ogół wydawnictwo wywiązywało się ze swych zobowiązań i wypłacało im należności.

## Katastrofalny brak pieniędzy

Punktem kulminacyjnym procesu były zeznania naczelnego redaktora „Jutra" p. Stanisława Piaseckiego, który wydał o osk. Sendlikowskim jak najlepszą opinię. Piasecki stwierdził, że inicjatorem pisma, oraz właściwym założycielem był on, i red. Wasiutyński. Sendlikowski przystąpił do spółki z pewnym kapitałem. Początkowo pismo miało widoki rozwoju, lecz później wskutek konfiskat sytuacja uległa pogorszeniu. Nastąpił katastrofalny brak pieniędzy. Piasecki razem z p. Zdzisławem Grabskim w poszukiwaniu pieniędzy zamierzali wyjechać w poznańskie i tam pożyczyć większą sumę pod gwarancję hipoteczną nieruchomości.

Po zbadaniu świadków sąd zarządził przerwę do dnia 14 grudnia br.

# Sensacyjny spór o „rewindykację" żony

W 1914 roku, podczas mobilizacji został wzięty do wojska rosyjskiego niejaki Bernard Krasuski (Leszno 31). Po kilku miesiącach żona jego otrzymała od rosyjskiego Czerwonego Krzyża wiadomość, że mąż jej zginął w Prusach Wschodnich. Młoda i znana z urody wdowa, po przeprowadzeniu wszelkich formalności, wyszła po raz drugi za mąż za znanego w Warszawie fabrykanta obuwia.

Dopiero po 23 latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego nadeszło z Komisariatu Rządu sensacyjne oświadczenie obywatela argentyńskiego Bernarda Krasuskiego, że pragnąłby sprowadzić do siebie swą żonę i prosi o wydanie jej odpowiednich dokumentów. Dopiero wtedy okazało się, że Krasuski nie zginął, lecz dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie ciężko zachorował na zapalenie opon mózgowych. Po przyjściu do zdrowia wyjechał do Argentyny, lecz w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć żadnych szczegółów z poprzedniego życia. Dopiero po 23 latach przypomniał sobie, że ma żonę w Warszawie. Ponieważ p. Krasuska nie chce rozstać się z drugim mężem, więc sprawa oprze się w najbliższych dniach o Sąd Okręgowy.

## Egzekucja w Częstochowie

Wczoraj wykonany został w więzieniu w Częstochowie wyrok śmierci na czterokrotnym mordercy kobiet, Antonim Gapie. Gap przed straceniem wyspowiadał się i wyraził skruchę. (i)

## Odnowienie koncesji autobusowych

Z dn. odbędzie się pierwsze, po upływie terminu dotychczasowych koncesji, posiedzenie głównej komisji przewozów samochodowych przy min. komunikacji dla zaopiniowania podań w sprawie koncesji wyłącznych na eksploatację linii autobusowych.

Dalszy ciąg mowy wicepremiera

# Miliard złotych na inwestycje

## Specjalny podatek od etatyzmu

Poniżej podajemy dalszy ciąg przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie:

Przyszłoroczny plan inwestycyjny obejmie niektóre kapitalne inwestycje zarówno na ziemiach zachodnich, jak i wschodnich. Na ziemiach zachodnich podjęta zostanie budowa kanału Gopło — Warta. Pod Wilnem wykonana będzie elektrownia wodna. Największy wysiłek będzie skierowany na ta zw. popularnie dzisiaj okręg centralny.

Gospodarczo - terytorialne jego podstawy będą musiały być rozszerzone. Musi się je przesunąć w kierunku południowo - wschodnim. Powstanie okręg zamknięty liniami trzech rzek: Bug — San — Dniestr, a ze stolicą Lwowem.

W okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 rozporządzać będziemy na cele inwestycyjne w przybliżeniu kwotą 911 milionów a jeżeli do tego dołączymy inne sumy, które pozostaną na rachunkach w banku, między innymi sumy zawarte w budże[t]ach samorządowych, łączących się z planem państwowym, to suma inwestycji publicznych w tym okresie przekroczy miliard złotych.

### Finanse komunalne

Aktualnym zagadnieniem jest sprawa uregulowania finansów komunalnych. Głębszej reformy nie da się wykonać w krótkim okresie czasu. Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest trzyletni okres czasu. Aby samorządy mogły realnie odczuć już z wiosną 1938 r. poprawę, proponuje, by skarb corocznie dawał związkom samorządowym sumę 10 milionów złotych aż do przeprowadzenia zamierzonej reformy. Rząd zamierza też wystąpić z projektem ustawy, nadającym miastom wydzielonym prawo pobierania opłat drogowych. Pragnie, by skarb rozpoczął odciążać związki samorządowe od pewnych obowiązków, przerzuconych na nie w okresie kryzysu, zwłaszcza od obowiązku wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych.

### Podatek od etatyzmu

Wreszcie p. wicepremier poruszył problem etatyzmu, który u nas jest rozbudowany, niekoniecznie we właściwym kierunku. Chcąc pobudzić społeczeństwo do wysiłków, rząd wysuwa wnioski o ulgach inwestycyjnych, pragnie usuwać przeszkody, jakie stwarza działalność przedsiębiorstw państwowych i dlatego uczyni wszystko, by zrównać warunki działalności przedsiębiorstw państwowych i prywatnych przede wszystkim w dziedzinie podatkowej. Ponadto zamierza wprowadzić specjalny podatek od etatyzmu, zakładanie zaś nowych przedsiębiorstw etatystycznych względnie nabywanie udziałów, uzależnić od zgody całego gabinetu.

Po przemówieniu p. wicepremiera p. marszałek odroczył obrady do czwartku, godz. 10.30 przed południem.

# ABC sportowe

## Anglicy o krok od porażki

### Czechosłowacja pokonana z trudem 4;5

W środę odbył się w Londynie wobec 46 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Czechosłowacji. Wbrew wszelkim oczekiwaniom, Anglicy wygrali z trudem nieznacznie 5:4 (3:2). Reprezentacja Czechosłowacji zaskoczyła wszystkich wspaniałą grą, doskonałą kondycją, świetną techniką, skuteczną zespołową grą i dyspozycją strzałową. Do ostatniej chwili wynik meczu stał pod znakiem zapytania. Dopiero w ostatniej minucie strzał Matthewsa zadecydował o zwycięstwie Anglii.

## O mistrzostwo bokserskie

### Lechia — Strzelec 14:2

W środę rozegrany został we Lwowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Strzelcem z Janowej Doliny a Lechią. Mecz wygrała Lechia w rekordowym stosunku 14:2.

W wadze muszej — Wróblewski (L) wypunktował Owsianka. W koguciej — Górecki (L) znokautował w drugiej rundzie Chatysa. W piórkowej — Sidelnikow (L) zremisował z Pasternakiem. W lekkiej — Hołowacz (L) wypunktował Suchenka. W półśredniej — Schmidt (L) wygrał na skutek dyskwalifikacji Wierzbickiego. W średniej — Michniewicz (L) pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Barbarowicza. W półciężkiej — Baranowski (L) zremisował z Rączką. W ciężkiej — Szwarkowski (L) zwyciężył na skutek poddania się w pierwszej rundzie Chłopeckiego.

## Prowincjonalna kronika sportowa

**GRUDZIĄDZ**

W Grudziądzu odbył się pierwszy krok bokserski. Do zawodów zgłosiło się 49 zawodników ze wszystkich klubów grudziądzkich. W finałach zwycięstwa uzyskali w wadze papierowej: Ukieja (ZS), w muszej — Więcki (GKS), w koguciej — walka nie odbyła się, gdyż w tej walce zgłosił się tylko jeden zawodnik, Świtalski (Sokół), w piórkowej — Grudziński, w lekkiej — finał odbędzie się w przyszłą niedzielę, w półciężkiej — Januszewski (Lot), w średniej — Mathias (KS Mechanik).

**TORUŃ**

W Toruniu odbyły się zawody bokserskie pierwszego kroku, zorganizowane przez WKS Gryf, w których udział wzięło 26 zawodników. Zwycięstwa w poszczególnych wagach odnieśli:

waga piórkowa—Michalak (Gryf), musza — Kusiewicz I (KPW)., kogucia — Poliński (Niestow.), piórkowa — Konlewski (Gryf), lekkla — Wieczorkowski (Gryf), średnia — Orłowski (KPW), ciężka — Kryszewski (Gryf).

Poza konkursem odbyły się dwa spotkania pomiędzy mistrzami pierwszego kroku z lat ubiegłych. W wadze papierowej mistrz z roku 1935 Orczykowski nie rozstrzygnął walki z mistrzem z roku 1936 Łoniem. W lekkiej mistrz z roku 1936 Wrzesiński (Gryf) pokonał wysoko na punkty wicemistrza Jabłonowskiego (KPW).

**OSTRÓW WIELK.**

Ostrovia B — Ostrovia A 5:4 (1:3). Z trudem wywalczone zwycięstwo odniosła drużyna B młodzików, w tea mie A najleszymi graczami byli Wawrzyniak, b. gracz Ostrovii, obecnie Brygada (Częstochowa) i znany emigrant francuski Polski z Warszawianki. Bramki strzelili Polski 2, Wawrzyniak i Klimek po jednej. Dla zwycięzców najlepszy gracz Młynarek 3 i Jagielski 2. Sędzia p. Marczewski.

K. P. W. I — W. K. S. 1 4 — 2 (0 — 2). Do przerwy wojskowi prowadzili z strzału Dymalskiego, dla K. P. W. bramki zdobyli Dziubała 2, Maślanki i Kobierny, sędzia p. Matuszak.

Pięściarze Ostrovii walczą na 2-ch frontach.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kępnie propagandowy mecz bokserski z udziałem pięściarzy Ostrovii w składzie Gilarowski, Wojtasik, Sojka, Łobczak, Mierzyński Małolepszy i Lepczyński spotka się z poznańskim K. P. W. o puchar młodzików. (Czc.).

**KRAKÓW**

Krakowski OZNP odwołał na terenie okręgu krakowskiego wszelkie rozgrywki piłkarskie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

**DĘBNIKI**

Sekcja Sportowa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Dębnikach postanowiła zorganizować w bieżącym roku cykl odczytów sportowo - naukowych dla członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Warto zaznaczyć, iż KSM Dębniki istniejące zaledwie dwa lata, wykazują niezwykłą żywotność i energię. Klub posiada już blisko 200 członków prowadząc sekcję tenisa stołowego, siatkówki, koszykówki, piłki nożnej a w najbliższym czasie ma zamiar zorganizować sekcje narciarską i lekkoatletyczną.

**ŚLĄSK**

Na Śląsku odbyło się pięć dalszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi śląskiej.

Policyjny Katowice — Slavia Ruda 2:1 (1:1).

Słowian Katowice—Czarni Chropaczów 6:0 (1:0).

06 Katowice — Naprzód — Lipiny 2:4 (1:2).

Śląsk — Świętochłowice — Concordia Knurów 2:1 (1:0).

Wawel Nowa Wieś — K. S. Chorzów 4:1 (3:0).




**PIĄTEK**

6.15 „Kiedy ranne". 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół: „W królestwie św. Barbary" — audycja górnicza. 11.40 Gra Stanisław Niedzielski (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. „Wesoła geografia".

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wielki święty i mali ludzie", pogawędka dla dzieci K. Makuszyńskiego. 16.00 Audycja dla chorych. 16.15 Orkiestra pod dyr. Br. Nagulewskiego 16.50 Pogadanka. 17.00 Opieka społeczna nad umysłowo chorymi — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: J. Radwanówna (śpiew) i W. Kochański (skrzypce). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. 18.10 Wiązanki wokalne w wyk. „Light Opera Company" (płyty). 18.35 Audycja dla wsi: 19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon" Pawła Raynala w wyk. St. Jaracza, J. Leszczyńskiego, J. Chodeckiego. 19.32 Domra i gitara. 19.50 Pogadanka. 20.00 Wielki koncert symmfoniczny w wyk. połączonych orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

12.03 „Wesoła geografia" — audycja słowno - muzyczna.

15.45 Pogawędka Kornela Makuszyńskiego dla dzieci.

19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon" Pawła Reynala.

20.00 Wielki koncert symfoniczny w wyk. połączonych orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej.

**WARSZAWA II**

13.00 Koncert orkiestr operowych (płyty). 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Trio Salonowe P. R. 15.55 Mieczysław Fogg śpiewa piosenki. 18.00 Koncert solistów 18.50 Muzyka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Romantyczny klasycyzm" — szkic. 22.15 Piosenki w wyk. Maurice Chevalier (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z „Cafe - Clubu". 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

24.00. 1. Dziennik. 2. Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki. 3. Dziennik. 4. Utwory fortepianowe I. Paderewskiego w wyk. J. Bereżyńskiego. 5. Pogadanka. 6. Pieśni kaszubskie (płyty). 7. Kiersze W. Pola. 8 Muzyka poważna (płyty).

**SOBOTA**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Wiązanki instrumentalne (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa: 1. Melodie śląskie. 2. Dziennik. 3. W kopalni soli — transmisja z Wieliczki.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody Mikara Zapałki". 16.15 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 16.50 Pogadanka. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Szwedzkie pieśni ludowe (płyty). 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Życie nie jest romansem" — parodia powieści dla dorastających panienek. 21.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

12.20 W kopalni soli — transmisja z Wieliczki.

15.45 „Przygoda Mikara Zapałki" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy.

21.15 Muzyka taneczna.

**Warszawa II.**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Utwory Prokofiewa (płyty). 15.10 Pogadanka. 15.20 Muzyka lekka (płyty). 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Br. Ney — skrzypce, J. Szczygieł — śpiew, 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Wypracowanie szkolne o jesieni". 22.15 Zespół salonowy J. Różewicza. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

**AUDYCJE KRÓTKOFALOWE**

24.00 1. Dziennik. 2. Na wiolonczeli gra K. Blaschke. 3. Opieka nad matką i dzieckiem w Polsce. 4. Wieczór melodii A. Wrońskiego. 5. Polska muzyka salonowa.

## Odznaczenie red. Osbergerowej

Prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych pani red. Zofia Osbergerowa, odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy dziennikarskiej.

# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 298.20, Bruksela 89.75, Helsinki 11.63, Londyn 26.34 Montreal 5.27,5, Nowy Jork 5.27,5, Nowy Jork (kabel) 5.27,75, Oslo 132.35, Paryż 17.92; Praga 18.57; Sztokholm 135.80, Zurych 122.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 74 50, II em. 73.75; 3 proc. premiowa inwest. seriowa I em. 84.75 dolarówka 40.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 62.00 — 61.75 (drobne) 60.50 — 60.88; 4.5 proc. wewn. państwowa 58.00 — 58.25; 5 proc. konwersyjna 68.25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 99.69; 4,5 proc. ziemskie seria V 57.25 — 57.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K 56.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 55.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 64 25 — 64 75 — 64.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 58.25.

Akcje: B. Polski 107.75 — 108.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.50; Węgiel 25.25 — 25 00 — 25.13; Lilpop 54.00; Norblin 64.50; Starachowice 30.50 — 30.75 — 30.50; Haberbusch 42.50.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.50 — 30.00; zbierana 29.00—29.50; żyto I st. 24.25 — 24.50; owies I st. 22.50 — 23.50, II st. 20.50 — 21.50; jęczmień browarny 21.75 — 22.75; jęczmień 20.25 — 20.50, groch polny 28.00 — 29 00; Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.50 — 15,00, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 58.00 — 59.00; letni 56.00 — 57.00; rzepik zimowy 54.00 — 55.00; letni 54.00 — 55.00; siemię lniane basis 90 proc. 46.50 — 47.00; koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; biała sur. 190 — 210, mak niebieski 80.00 — 82.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 35.00 — 37.00 pastewna 21.00 — 22.00 żytnia gat. I 33.50 — 34.50, gat. II 26 50 — 27.50, razowa 26.50 — 27.50 otręby pszenne grube 17.25 — 17.75, średnie 15.50 — 16.00, miałkie 15.50 — 16.00, żytnie 14.75 — 15.25, makuchy lniane 21.00—21.50 rzepakowe 18.25—18.75, śruta sojowa 24.00 — 24,50; słoma prasowana (żytnia) 8,25 — 9.00 siano słodkie prasowane 11.50 — 12.50 prasowane 9.50 — 10.50

# Wiadomości gospodarcze

**POŁĄCZENIE GDYNI Z PORTAMI DALEKIEGO WSCHODU**

W gdyńskich kołach żeglugowo-portowych zwracają obecnie uwagę na niewykorzystane dotychczas przez Polskę możliwości na szlaku Gdynia — porty Dalekiego Wschodu. Na szlaku tym utrzymuje komunikację towarową pewne angielskie towarzystwo żeglugowe. Według opinii zainteresowanych kół amatorskich na linii tej możnaby uruchomić statek polski. Za precedens w tym względzie służyć mogą uruchomione od pewnego czasu, sprawnie działające polskie połączenia dalekobieżne między Gdynią a Ameryką Północną i Ameryką Południową oraz Gdynią a Bliskim Wschodem.

**DALSZE TRANSPORTY ŚLEDZI**

Do Gdyni w dalszym ciągu nadchodzą z Anglii i Holandii transporty śledzi świeżych w lodzie i śledzi jarmuckich, które przeznaczone są dla przemysłu rybnego na wybrzeżu, do wędzenia, smażenia i marynat.

Cena śledzi wynosi około 52 zł. za 100 kg. netto wraz z cłem.

**WIKLINIARSTWO W POWIECIE WILEJSKIM**

W r. 1934 na terenie pow. wilejskiego założono 5-hektarową plantację wikliny oraz utworzono szkołę koszykarską. Ponadto organizowane były kursy zbierania i przetwarzania rogożyny.

Obecnie młodzież wiejska zbiera w powiecie rogożyny wartości kilku tysięcy zł. rocznie. W bież. roku drobne plantacje wikliny zajmują już w powiecie 20 ha. Obecnie kilka majątków zakłada większe plantacje wikliny.

Pow. wilejski, posiadają piaszczyste gleby, jest doskonałym terenem do masowej uprawy wikliny. Jednocześnie sfery gospodarcze utrzymują, że rynki dla wyrobów koszykarskich stoją otworem. Obecnie napływają zamówienia na kosze bieliźniane z Belgii, Anglii i Ameryki.

## *Z wielkiej chmury mały deszcz*

# Nikłe wyniki śledztwa

## w rozdmuchanej aferze kagulardów

PARYŻ, 1. 12. W śledztwie prowadzonym w sprawie kagulardów, nastąpiło znaczne uspokojenie. Aresztowania ustały, a władze śledcze są zajęte badaniem zebranego materiału. Z zestawienia dokonanego przez policję wynika, iż bilans dotychczasowy rewizyj w poszukiwaniu broni przedstawia się następująco: skonfiskowano 1 karabin maszynowy, typu „Hotschkis", 103 ręczne karabiny maszynowe typu Schmesser, 107 zwykłych karabinów wojskowych, 18 rewolwerów, 818 ładownic, 438 nabojów dynamitowych, 3104 granaty ręczne, 137 tysięcy naboi karabinowych oraz 158 kg. różnego rodzaju nabojów. Te zapasy broni i amunicji, jak również 26 osób, przebywających 'w więzieniu są dotychczasowymi wynikami śledztwa.

**Są one nieproporcjonalnie małe w stosunku do rozgłosu, jaki lewicowe dzienniki nadały całej aferze kagulardów.**

Prasa prawicowa prowadzi gwałtowny atak na rząd, zarzucając ministerstwu spraw wewnętrznych i policji **prowokację i fingowanie całej sprawy dla zamaskowania przygotowywanego a udaremnionego spisku komunistycznego.** Przy tej okazji dzienniki prawicowe wyciągnęły znów na światło dzienne nazwisko osławionego komisarza policji z czasów procesu Stawiskiego, Bonny'ego, który według dzienników prawicowych ma być duszą całego śledztwa.

**Generał Duseigneur oraz książę Pozzo di Borgo, obaj zasłużeni lotnicy z czasów wielkiej wojny,** są przedmiotem specjalnego zainteresowania prasy. Dzienniki prawicowe drukują listy byłych podkomendnych i towarzyszy broni obu uwięzionych z wyrazami oburzenia na postępowanie władz, które nie wahały się zastosować do bohaterów wojny światowej najsurowszych sankcyj prawnych. Do premiera Chautemps zgłosiła się nawet specjalna delegacja, domagając się przyznania gen. Duseigneur i księciu Pozzo di Borgo ulg, jakie przysługują zwykle więźniom politycznym, a których dotychczas podobno obu oskarżonym odmówiono.

# Międzynarodowi gangsterzy naftowi

## okradli Skarb Państwa na 8 milionów złotych

W wydziale V Cywilnym toczyła się sensacyjna sprawa Skarbu Państwa, w imieniu którego wystąpiła Prokuratoria Generalna przeciwko Towarzystwu Naftowemu „Limanowa", o zwrot pożyczki, jaką Towarzystwo zaciągnęło w kwocie około 8 milionów złotych.

Towarzystwo naftowe „Limanowa" znajduje się obecnie w likwidacji, swego czasu bezpośrednio po wskrzeszeniu państwa polskiego, w kwietniu 1919 roku zawarło jako firma „Petroleum" umowę z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Na mocy tej umowy Skarb Państwa dostarczył Towarzystwu towarów, produktów i półproduktów, ropy oraz innych materiałów ogólnej wartości prze Skarb Państwa dostarczył Towarzystwo zobowiązało się, że w ciągu 60 dni po zawarciu ogólnego pokoju zabezpieczy należność Skarbu Państwa w ten sposób, że jeden z banków miał udzielić gwarancji do wysokości 6 milionów koron austriackich. Wydanie zapasów Towarzystwu umożliwiło podjęcie normalnej pracy i wytwórczości.

Tymczasem w ciągu 60 dni po zawarciu pokoju, ani też po otrzymaniu od rządu austriackiego odszkodowania Towarzystwo naftowe nie tylko, że nie zwróciło Skarbowi polskiemu ani grosza, lecz nie udzieliło również gwarancji.

Obecnie z uwagi na to, że Tow. „Limanowa" znajduje się w likwidacji, i Skarb Państwa mógłby ponieść kolosalne straty, Prokuratora Generalna wytoczyła pozew domagając się zwrotu około 7 milionów zł. i procentów od tej sumy za okres ostatnich lat pięciu.

Sąd zabezpieczył pretensje Skarbu Państwa na prawach naftowych „Limanowej". Dodać należy, że prawa te są obecnie nie wiele warte, gdyż pola naftowe są już wyeksploatowane, tak, iż z każdym dniem tracą na swojej wartości. Niezależnie od toczącej się sprawy cywilnej, Tow. „Limanowa" znajduje się pod zarzutem fałszowania w ciągu 18 lat księgowości i bilansów. Firma chciała bowiem ukryć otrzymaną od rządu polskiego pożyczkę w potrzebnych jej towarach i nie przeprowadziła całej transakcji przez swoją księgowość, dążąc w ten sposób do uchylenia się od zapłaty długu.

Dodać należy, że jest to największa afera w przemyśle naftowym ostatnich czasów. Przemysł ten, jak wiadomo, opanowany jest prawie w zupełności przez obce kapitały, które eksploatują polskie pola naftowe. Dziwić się należy, że rzecznicy Skarbu Państwa tak długo tolerowali ten stan.

Rozprawa uległa odroczeniu z powodów formalnych.



# Zamknięcie przewodu sądowego

## w procesie Starzyński — Studnicki

## Swiadek Frydman nie będzie zeznawał

Po otwarciu środowej rozprawy przewodniczący zawiadomił strony, że policja w Siedlcach nadesłała telefonogram stwierdzający, że nie może wykonać polecenia w sprawie sprowadzenia pod przymusem świadka Frydmana, gdyż ten przedłożył świadectwo lekarskie, że po przebyciu anginy musi przez 4 do 5 dni pozostać w łóżku.

### Uzupełnienie oskarżeń p. Starzyńskiego

Sąd zwraca się do stron o złożenie możliwie wszystkich wniosków, ażeby Sąd mógł zorientować się w całokształcie sprawy.

W imieniu obrony adw. Woźniakowski prosi o przesłuchanie świadków: Szpotańskiego, Kleina, Herbsta, Borzęckiego, Prokoppa, Szenborna, Faustyna Czerwijowskiego, gen. Szpakowskiego, Artura Śliwińskiego i Leona Ducha. Adw. Woźniakowski uzasadnia swój wniosek tym, że podczas zeznań oskarżyciela publicznego podany został szereg faktów, dotyczących tych świadków, o które przy przesłuchiwaniu nie byli oni pytani.

### Rzekoma szkoda miasta

— Ze sprawy zakupu benzyny i nafty, podaje jako przykład adw. Woźniakowski — zrobiono wielką ofiarę na szkodę miasta. Tymczasem w kontrakcie zastrzeżony był kwartalny cennik zwyżko - zniżkowy.

Adw. Woźniakowski prosi również o ponowne wezwanie adw. Gabriela i adw. Kulikowskiego. Tego ostatniego w związku z zeznaniami adw. Kiersnowskiego.

### Zagadkowe zeznanie

Następny wniosek o wezwanie w charakterze świadka p. Śniechowskiego, adw. Woźniakowski uzasadnia tym, że zgłosił się do niego wczoraj jeden z adwokatów warszawskich i nie podając swego nazwiska, zakomunikował mu, że Śniechowski w 'pewnym momencie otrzymał przyrzeczenie otrzymania koncesji na drożdżownię z tym, że w ciągu następnych dwóch dni ma się zgłosić po odbiór odpowiednich dokumentów. Kiedy się zgłosił, szef departamentu, który to załatwiał, miał już przydzielony inny resort.

### 500.000 i B. B. W. R.

Adw. Szumański prosi o wezwanie w charakterze świadka, byłego ministra Skarbu Ignacego Matuszewskiego. celem stwierdzenia, w jaki sposób powstał kartel drożdżowy, gdyż zachodzi podejrzenie, że istnieje związek miedzy ofiarowaniem 500 tysięcy złotych na BBWR a powstaniem kartelu. Następnie obrońca wnosi o powołanie w charakterze świadka dyrektora elektrowni inż. Kühna dla stwierdzenia, że był on w swoim czasie kierownikiem inspekcji elektrycznej i swoje obowiązki wykonywał w ten sposób, że Towarzystwo francuskie uzyskało 120 milionów złotych ponad godziwe zyski.

### Zbadać conto separato

Adw. Zieliński prosi o zbadanie słynnego conto separato kartelu drożdżowego w Banku Dyskontowym. Osk. Studnicki wnosi o powołanie na świadka dawnego dyrektora Świerczewskiego, oraz trzech urzędników gazowni.

Przeciwko tym wnioskom oponuje prok. Missuna.

— Wszystkie okoliczności odnoszące się do dawnego magistratu, nie mają nic wspólnego z aktem oskarżenia i wykraczają poza jego ramy. **Proces ten może się zmienić w proces między p. Starzyńskim i p. Słomińskim czy Szpotańskim.**

### Wnioski odrzucone

Po przerwie obiadowej, przewodniczący sędzia Przybyłowski ogłosił decyzję sądu, postanawiającą nie wzywać wszystkich świadków zgłoszonych przez obronę na początku środowej rozprawy. Sąd odrzucił również wniosek o ekspertyzę ksiąg Banku Dyskontowego, a w szczególności o zbadanie conto seperato kartelu drożdżowego.

### Nie cofam ani wyrazu

Po ogłoszeniu decyzji w tej sprawie sąd udzielił głosu red. Studnickiemu, dla kontynuowania jego wyjaśnień. P. Studnicki stwierdza, że nie wziął ani na cele osobiste, ani akcję polityczną nigdy żadnych pieniędzy, chociaż dwukrotnie proponowano mu znaczne sumy na akcję polityczną. Raz 50.000 marek, raz 200.000 marek. Następnie dłuższe wyjaśnienia red. Studnickiego dotyczą jego stanowiska wobec Niemiec. Zarzutów, że za pieniądze jestem germanofilem, nikt serio nie bierze. Gdybym chciał pracować dla zysku, to napisałbym broszurę pt. „Właściwy człowiek na właściwym miejscu pan Stefan Starzyński", a nie „Mianowany niepowołany administrator pan Stefan Starzyński". Żadnych osobistych momentów w mojej broszurze niema i być nie może. Zwalczałem i zwalczam pana Starzyńskiego, bo uważam go za przedstawiciela systemu monopartyjności, który według mnie jest szkodliwy.

— Nie cofam ani wyrazu z tego co napisałem w mojej broszurze — zakończył swe wyjaśnienia osk. Studnicki.

Szereg pytań panu Studnickiemu zadał następnie adw. Paschalski, po czym pełnomocnicy obrony zadawali panu Starzyńskiemu.

### Czy były przykrości?

Adw. Szumański: Za przeprowadzenie pożyczki narodowej otrzymał pan order. A czy poza tym nie miał pan jakiejś przykrości?

P. Starzyński: Nie przypominam sobie żadnych przykrości, które pozostawałyby w związku z pożyczką narodową.

### Rola p. Starzyńskiego w Min. Skarbu

Z kolei zadaje pytania obrońca oskarżonego, mec. Zieliński.

— Jaka była rola pana prezydenta jako dyrektora departamentu w sprawie wniosku na komitet ekonomiczny ministrów, co do zakazu wydawania pozwoleń na drożdżownię.

— Ta sprawa do mnie nie należała i o wniosku tym nie wiedziałem. Zetknąłem się z nią w sierpniu 1928 roku na skutek przesłania mi przez sekretarza komitetu ekonomicznego memoriału przeciwko kartelowi drożdżowemu.

Inne pytania mec. Zielińskiego zmierzają do ustalenia, czy prez. Starzyński, zwalniając dyrektorów Herbsta, Szenborna i innych, omawiał z nimi stawiane im zarzuty i czy stanowiły one dostateczną podstawę rozwiązania z nimi umów. Również i oskarżony Studnicki atakuje oskarżyciela z powodu zwolnienia gen. Szpakowskiego, Szenborna i innych.

Adw. Szumański: — Czy jako wiceminister Skarbu nie załatwiał pan spraw podatkowych ks. Pszczyńskiego?

— Nie załatwiałem. Byłem przeciwnikiem jakiegokolwiek załatwiania tych spraw a nawet interweniowałem, żeby mu tego nie załatwiać.

Na tym przewód sądowy został zamknięty.

**W piątek o godz. 12 rozpoczną się przemówienia stron.**



# Synowie plutokracji żydowskiej

## działaczami komunistycznymi

WILNO, 1. 12. W początkach listopada br. policja natrafiła na ślad komórek organizacji komunistycznej wśród uczniów gimnazjów żydowskich. Aresztowano wówczas 17 osób.

W wyniku dalszego dochodzenia wczoraj w nocy policja przeprowadziła dalsze rewizje. Aresztowano 14 uczniów narodowości żydowskiej pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, bądź też należenia do gimnazjalnych komórek młodzieży komunistycznej.

Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratora. Są to **synowie rodziców inteligentnych i b. zamożnych,** w wieku od lat 16 do 18.

Podczas rewizji policja natrafiła na bardzo bogaty materiał propagandowo - komunistyczny.

# Proces o pozę taneczną

## Numer „Folies Bergeres"

## jako dowód rzeczowy

**POZNAŃ, 1. 12. Wczoraj odbył się przed sądem okręgowym w Poznaniu dalszy ciąg rozprawy w głośnym procesie prywatno - karnym, wytoczonym przez tancerkę, Irenę Afanasjew, fotografowi poznańskiemu, Rysiowi, o naruszenie praw autorskich.**

**Ryś przesłał fotografię Afanasjew w pozie tanecznej na konkurs fabryki „Alfa", która następnie posłużyła się odbitkami tego zdjęcia do reklamy swych wyrobów.**

**Afanasjew skierowała skargę o naruszenie praw autorskich przeciw Rysiowi, stojąc na stanowisku, że poza taneczna, w jakiej ją odfotografował, była jej własnym pomysłem.**

**Na rozprawie wczorajszej zeznawał jako znawca biegły, baletmistrz teatru Wielkiego w Poznaniu, p. Statkiewicz, który przyznał, że poza Afanasjew jest wykonana bardzo dobrze. Równocześnie Ryś oświadczył, że baletmistrz Wojnar w Bydgoszczy posiada czasopismo paryskie „Folies Bergeres", w którym przedstawiona jest jedna z baletnic francuskich w zupełnie identycznej pozie jak poza Afanasjew. Celem sprowadzenia egzemplarza tego pisma odroczono rozprawę do 14-go grudnia.**

# Od Lewiatana do Naprawy

## Klub Ozonu — małym B.B.W.R.

Ogłoszona została lista posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do koła parlamentarnego Ozonu. Lista ta obejmuje 101 posłów i 36 senatorów najrozmaitszych ugrupowań regionalnych i politycznych.

Wymienione tam są między innymi nast. nazwiska: pos. pos. Bołądź, Budzyński, Bakon, **Hutten Czapski,** Dudziński, Dębicki, Freyman, **Floyar Rajchman, Hołyński,** Hyla, Hoppe, **Hoffman, Karśnicki,** Kozicki, Krzeczunowicz, Kielak, Olewiński, Pochmarski, **Prystorowa,** Pacholczyk, Śliwiński, Sikorski, Snopczyński, Szczepański, **Andrzej Wierzbicki,** Tomaszkiewicz i Miedziński. Z pośród senatorów: Algajer, Bigsping, Bernard Chrzanowski, Gałica, Gwiżdż, b. wiceminister Kawecki, **Kleszczyński,** Leon Kozłowski, **Lechnicki,** Olewiński, Róg, Rdułtowski.

Lista nie obejmuje nazwisk senatorów i posłów, którzy zgłosili akces w dn. 30 listopada i 1 grudnia.

# Już 9 państw

# uznało rząd gen. Franco

TOKIO, 1. 12. Japonia uznała dziś oficjalnie narodowy rząd hiszpański. Uznanie nastąpiło pod postacią wymiany not pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hirotą a przedstawicielem gen. Franco, Castello. W kołach politycznych Tokio oczekują, że w dniu jutrzejszym Mandżuria uzna również rząd gen. Franco.

LONDYN, 1. 12. Agencja Reutera donosi z Salamanki. Ogłoszono urzędowo, że Jugosławia uznała rząd gen. Franco. Jest to już 9-ty kraj, który uznał rząd narodowy.

# O. R. P. „Błyskawica"

## objął służbę na Bałtyku

GDYNIA, 1. 12. Dziś przed południem przybył do portu wojennego nowowybudowany w Anglii polski kontrtorpedowiec O. R. P. „Błyskawica". Na jego spotkanie wyszedł na morze okręt O. R. P. „Grom". Spotkanie nastąpiło na trawersie półwyspu Helskiego.

Na redzie portu gdyńskiego O. R. P. „Błyskawica" oddał tradycyjny salut admiralski w ilości 13 strzałów, meldując w ten sposób swoje przybycie i objęcie służby w marynarce wojennej.

Kontrtorpedowiec „Błyskawica" jest siostrzaną jednostką O. R. P. „Grom" i posiada tę samą pojemność i wymiary.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 8 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34 tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr., w Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekscie str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński